

## A tak wyszedł pasztet...

Radni PiS chcieli połączyć komisję gospodarki z komisją ochrony i kształtowania środowiska, a – jak się okazało – zlikwidowali komisję edukacji, pozostawili komisję gospodarki i powołali połączoną.

str. 3

## Cmentarz powiększany

Powstanie droga techniczna do obsługi tej części nekropolii, będzie tu można także ustawić kosze na śmieci. Nie powstaną natomiast groby. Od kilkunastu dni trwa wytyczanie nowej granicy cmentarza od strony ul. Maratońskiej. Stary mur ma być wyburzany w listopadzie.

str. 4

## Takie drogie ścieżki

Ścieżki rowerowe wzdłuż ul. Beliney-Prażmowskiego i Limanowskiego w tym roku nie powstaną. Przetargi unieważniono z uwagi na zbyt wysoką cenę. Jest jednak szansa, że trasa dla rowerów zostanie wybudowana na ul. 11 Listopada.

str. 5

## Budujemy drogi

POWIAT RADOMSKI. Ponad 21 km dróg powiatowych w kilku gminach zostanie w tym roku przebudowanych. Jednocześnie pięć innych odcinków zostanie wyremontowanych wraz z odnową nawierzchni.

str. 7

**100-LECIE CZARNYCH RADOM**

str. I-VIII

B E Z P Ł A T N Y

**TYGODNIK**

**7**

ISSN 1895-8451

**DNI**

NR 787 PIĄTEK – CZWARTEK 8-14 PAŹDZIERNIKA 2021

NAKŁAD 10 000

# Historia w portretach

Fot. Szymon Wykrota



Kazimierz Wielki i Zygmunt August, Esterka i Barbara, Aniela i Stanisław Burtanowie – właściciele Marywiliu, król kolei żelaznych Jan Bloch, wybitny aktor Karol Adwentowicz, bracia Wajdowie – to tylko niektóre wizerunki wybitnych radomian, zgromadzone na wystawie „Radomian portret własny” w Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

str. 9

AUTOPROMOCJA

**NORBI i DAWID**  
budzą RADOM

poranki są...

aha... aha!

**GORĄCE**

SŁUCHAJ!  
od 6 do 10

radio **rekord**  
106.2 FM

REKLAMA

**rhm**  
radomskie hale mięsne

Zapraszamy  
PO ZAWSZE  
ŚWIEŻE  
ZAKUPY

Wernera 10a/Szarych Szeregów



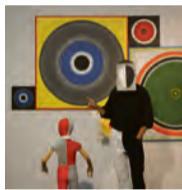
## Dzieje się!



## Piątek, 8 października

→ **Przegląd twórczości seniorów.** Dom Kultury „Idalin” (ul. Błuszczowa 4/8) zaprasza na IV Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów – Radom 2021. Przegląd odbywa się w czterech kategoriach: dwie wokalne-muzyczne – soliści i zespoły oraz chóry, kategoria teatralno-recytatorska (pojedynczy wykonawcy, grupy teatralne i kabaretowe), kategoria rękodzielna, prace plastyczne (malarstwo, rysunek, fotografia), rzeźba. O godz. 10 zaplanowano przesłuchania, a o godz. 17 – koncert galowy. Poznamy wtedy laureatów i będziemy mogli posłuchać koncertu Anny Tchórzewskiej – uczestniczki programu „The Voice Senior” z zespołem Perły z Lamusa. Wstęp wolny.

→ **Nowa wystawa w Elektrowni.** Mazowieckie Centrum sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 18 na wernisaż wystawy Piotra Lutyńskiego „Wielowymiarowość”.



Lutyński urodził się w 1962 roku w Tychach. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Studiował na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie; dyplom w 1990 roku w pracowni grafiki prof. Eugeniusza Delekty. Zajmuje się rzeźbą, malarstwem, wykonuje obiekty, instalacje, performance, koncerty muzyki eksperymentalnej, pokazy multimedialne. Realizuje pokazy muzyczno-wizualne, w których uczestniczą żywe zwierzęta zestawiane z malarskimi kompozycjami, rzeźbami, poezją i muzyką. Lutyński uważa, że żywe zwierzęta pomagają otworzyć się widzom na pokazywane obiekty, dzięki nim przełamuje sztuczność konwencji galeryjnego wydarzenia.

→ **Spektakl „Ostatni”.** Teatr Powszechny zaprasza o godz. 19 na Dużą Scenę na nową sztukę – „Ostatni”. To współczesna adaptacja utworu Maksyma Gorkiego. Teatralny thriller o trudnych relacjach, rodzinnych tajemnicach i spojrzeniu w głąb siebie. To pełna emocji historia barona finansowego Iwana Kołomyjcewa i jego rodziny. Po utracie stanowiska Kołomyjcew wraz z rodziną zmuszony jest opuścić swoją rezydencję i porzucić wystawny styl życia. Nowa rzeczywistość, w jakiej znajduje się rodzina, obnaża ich zagubienie, niesamodzielność, wzajemną niechęć, zamiłowanie do przemocy. Wstęp płatny. Spektakle także w sobotę i niedzielę.

## Sobota, 9 października

→ **Mozart i waltornia.** Lek na jesienią chandrę i brak energii? Oczywiście muzyka Mozarta! Właśnie utwory tego genialnego kompozytora zaprezentuje Radomska Orkiestra Kameralna podczas najbliższego koncertu, o godz. 18, w sali koncertowej przy ul. Żeromskiego 53. Tytuł koncertu to „Róg obfitości – Mozart i waltornia”. Tym razem muzycy ROK do współpracy zaprosili świetnego waltornistę Igora Szeligowskiego. W programie: Leopold Mozart – Sinfonia di camera F-dur D17, W.A. Mozart – Koncert na róg i orkiestrę nr 4 KV 495, W.A. Mozart – Divertimento C-dur KV 157, W.A. Mozart – Serenata notturna D-dur KV 239. Wstęp płatny.



→ **Grzegorz Paczkowski w ArtCaffe.** „Piszę, aby dać wyraz stanom rodzającym się we mnie w odpowiedzi na wszystko, co mnie spotyka i porusza. Układam melodie, żeby nadać wierszom lotność i dynamikę, których brak przy samodzielnej, cichej lekturze. Śpiewam, żeby wypowiedzieć się własnymi słowami w własnym imieniu. W kwestii wykonawczej pozostaję wierny tradycyjnej formie pieśni na głos i gitarę” tak mówi o sobie artysta. Początek koncertu w ArtCaffe o godz. 19.30.

## Niedziela, 10 października

→ **Bajkowa Niedziela.** O godz. 11 Resursa Obywatelska zaprasza dzieci wraz z opiekunami na kolejną „Bajkową niedzielę”. Rozpocznie się ona od warsztatów kreatywnych dla maluchów, podczas których dzieci pod opieką animatora wykonają barwne zabawki. Po zajęciach wyświetlony zostanie film animowany „Magiczny dywan”. Głównym bohaterem filmu jest Hodźia, mieszkający z rodziną w maleńkiej wiosce. Jego największym marzeniem jest poznanie świata, a w szczególności miasta, w którym mieszka sułtan. Pewnego razu Hodźia poznaje starego kupca, który jest gotów oddać mu swój magiczny dywan. Warunek jest jeden – chłopiec musi obiecać, że odnajdzie jego zaginioną wnuczkę. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w Resursie, bezpośrednio przed wydarzeniem i na biletyna.pl.



→ **Warsztaty z Hanną Wojdałą-Markowską.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 13 na warsztaty twórcze. Ich tematem będzie prezentacja polskiej tkaniny historycznej na podstawie arrasów wawelskich, pasów kontuszowych i haftów średniowiecznych. Podczas warsztatów uczestnicy zrealizują, inspirowane polską tkaniną zabytkową, własne miniatury tekstylne – zakładki do książki, zawieszki czy inne drobiazgi. Będą mogli skorzystać z materiałów plastycznych: przędzy, nici, tekstyliów i innych potrzebnych narzędzi. Wstęp bezpłatny. Zapisy pod adresem: edukacja@mcswelektrownia.pl. Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl



→ **Wieczorek taneczny.** Dom Kultury „Idalin” zaprasza o godz. 17 na wieczorek taneczny. Wstęp płatny.

## Wtorek, 12 października

→ **Szermierka w Radomiu – reaktywacja.** O godz. 18 Resursa Obywatelska zaprasza na kolejne restrosportowanie. Tym razem posłuchamy o historii szermierki w Radomiu. Będzie można zobaczyć, jak wygląda szpada, szpada i floret. Dowiemy się też, co to sportowa walka, co to karabin szermierczy i jak się nim walczy. Będzie można posłuchać wspomnień „starych radomskich szermierzy”, zobaczyć kronikę sportową. Na zakończenie spotkanie odbędzie się pierwsza w Radomiu tzw. menzura (tradycyjny rytuał wiodzący się z pojedynku). Dla każdego gościa spotkania drobny słodki szermierczy upominek. Wstęp wolny.

NIKA

## Historia w drodze

Występy zespołu Lustro, chóru II LO i orkiestry wojskowej uświetnią w niedzielę, 10 października odsłonięcie dwóch murali na osiedlu Gołębiów I.

Ministerstwo Obrony Narodowej w 22. rocznicę wejścia Polski do NATO ogłosiło konkurs grantowy pod hasłem „Mur, ale. Historia Wojska Polskiego”. Można było otrzymać dofinansowanie na działania patriotyczno-edukacyjne i mural. MON na ten cel zaplanował 1,5 mln zł. Jednym z beneficjentów jest radomskie II LO im. Marii Konopnickiej.

– Ponieważ szkoła szczególnie ceni pamięć powstańców styczniowych, chcieliśmy zdobyć pieniądze na mural dotyczący właśnie powstania – mówi Dariusz Żytnicki, dyrektor II LO. – Ostatecznie złożyliśmy trzy projekty – jeden odnośnie powstania styczniowego i dwa dotyczące się walk o niepodległość w latach 1918-21. Niestety, mural powstańczy został odrzucony, ale dwa pozostałe przeszły.

Za pieniądze z MON zostały zaprojektowane i wykonane dwa murale. Pierwszy powstał na ul. Orłąt Lwowskich. – To tzw. cegiełka kwestowa – pocztówka z czasów walk o polski Lwów. Także radomianie kupowali takie pocztówki, żeby wesprzeć walczących – tłumaczy dyrektor Żytnicki. – Mural przedstawia miasto – w ogniu walki lub pożaru – otoczone skrzydłami orła.

Na drugim murale, na ul. Powstańców Śląskich, widzimy górnika z karabinem; w tle widnieją szyby kopalni, fabryki. – To niezwykle ważne, że nasze miasto, nasi obywatele 100 lat temu czuli bezwzględnie potrzebę włączenia Górnego Śląska do Polski – mówi historyk. – Trudno sobie wyobrazić rozwój Polski w okresie międzywojennym bez Górnego Śląska. Wyzucie czasu, historii było niezwykle żywe. Radomianie brali udział w walkach, szczególnie jeżeli chodzi o Lwów – tam był cały batalion. Nasi przodkowie nie tylko finansowo, ale i bezpośrednio zasłużyli się dla sprawy niepodległości.

Uroczyste odsłonięcie obu murali, na parkingu przy ul. Orłąt Lwowskich 6, zaplanowano na niedzielę, na godz. 14.30. Zagra orkiestra wojskowa, a zaśpiewa chór II LO. Rockowy, radomski zespół Lustro zagra utwory patriotyczne. Zaplanowano też projekcję filmu, opowiadającego o zaangażowaniu radomian w walkę o niepodległość.

KD

REKLAMA

**BAJKOWE NIEDZIELE W „RESURSIE”**  
Projekcja filmu „Magiczny dywan” 10 października 2021 godz. 11.00  
Bilety (10 PLN) do nabycia na biletyna.pl, w „Resursie” od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 16.00, lub bezpośrednio przed seansem.

**Zakupię monety, banknoty polskie i zagraniczne, medale, znaczki, pocztówki itp.**  
e-mail: mar-kart@wp.pl  
tel. 722 379 560

## Szukanie ducha miasta

W sobotę, 9 października Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” zaprasza na Anima Urbis 2021. Będzie gra detektywistyczna, koncert i pokaz tańca.

– Tym razem nasze wspólne wędrowanie będzie miało wyjątkowy charakter. Przede wszystkim dlatego, że ruszymy w chłodną i tajemniczą październikową noc. Taki też – nieco mroczny, a zarazem mrozący krew w żyłach jest temat tegorocznego spaceru, podczas którego towarzyszyć nam będzie stowarzyszenie Droga Mleczna – mówi Maciej Zwierzyński z działu promocji Resursy Obywatelskiej. – Pragniemy przywołać kilka historii wplecionych w dzieje Radomia. Historii, które dowodzą, że w naszych żyłach od zawsze płynęła niepokorna i wzbudzona krew. Choć z pozoru miejsca, które odwiedzimy i przywoływane historie nie mają zbyt wiele wspólnego, rzeczywistość jest zupełnie inna. Miłość, emocje, intryga, spisek, zemsta, morderstwo. A wszystko związane z pewnym tajemniczym, od lat poszukiwanym skarbem. Wszelkie tropy z nim związane prowadzą przez Radom. Czy uda nam się do niego dotrzeć i rozwiązać tajemniczą zagadkę?

Nocny spacer rozpocznie się o godz. 18 na placu ks. Zdzisława



Fot. materiały Resursa Obywatelskiego

wa Domagały, przy skrzyżowaniu z ul. Wernera i Szarych Szeregów. – Przedostatni przystanek na drodze naszej wędrowki to dawna zajezdnia MPK przy ul. Odrzańskiej. Będzie to miejsce dłuższego odpoczynku, możliwość rozgrzania się i posilenia – zapewnia Maciej Zwierzyński.

Wstęp na wszystkie atrakcje imprezy wolny.

NIKA

## Program Anima Urbis 2021

**godz. 18** – „Gdyby zachował zimną krew...” – plac ks. Z. Domagały  
Rekonstrukcja historyczna – „Zamach na pułkownika żandarmerii carskiej Siemiona von Plotto”

**godz. 18.30** – „Gorące serca – gorąca krew” – Stary Ogród  
Inscenizacja spotkania kochanków – Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny w wykonaniu aktorów Teatru Resursa

**godz. 19** – „Krew z krwi” – Szkoły ZDZ przy ul. Saskiej 4/6  
Radomska historia „Naszyjnika paleologów” – opowieść Łukasza Szypkowskiego połączona z debatą moderowaną przez członków stowarzyszenia Droga Mleczna

**godz. 20** – „Krwiste kawałki” – siedziba firmy Efrinta przy ul. Odrzańskiej  
Koncert „szemranych” utworów w wykonaniu Patryka Walczaka (akordeon) i Grzegorza Domańskiego (banjo). Pokaz tańca Anety i Patryka Rejmerów ze Studia Tańca REJDANCE. Prezentacja autentycznych artykułów z prasy radomskiej ukazujących przestępcze oblicze miasta.

**godz. 21** – „Zatruta krew” – Kamienica Deskurów – Rynek 14/15  
Pokaz technik śledczych w wykonaniu oficerów z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Radomiu. Gra detektywistyczna na motywach głośnej radomskiej zbrodni braci Streblów.

## BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25  
Reklama, 7 Dni, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami  
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych  
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,  
reklama@radiorekord.pl

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała  
Redaktor naczelna Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska  
Skład: Kamil Fiodorow  
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Łukasz Kościelniak, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron  
Projekt graficzny: 7 Dni  
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19



# A tak wyszedł pasztet...

Radni PiS chcieli połączyć komisję gospodarki z komisją ochrony i kształtowania środowiska, a – jak się okazało – zlikwidowali komisję edukacji, pozostawili komisję gospodarki i powołali połączoną. – To jest sytuacja kompromitująca. Niewytłumaczalna. Po prostu wstyd! – mówił w czwartek Dariusz Wójcik, przewodniczący komisji edukacji w Porannej Rozmowie Radia Rekord i TV Dami.

## ● IWONA KACZMARSKA

Podczas wrześniowej sesji radni mieli zdecydować o odwołaniu Piotra Kotwickiego z funkcji przewodniczącego komisji ochrony i kształtowania środowiska i powołaniu nowego. Odwołania Kotwickiego, przypomnijmy, domagał się w sierpniu klub radnych Koalicji Obywatelskiej. Rzeczą dotyczył bójki, do której doszło podczas czerwcowego meczu Radomiaka, między Dariuszem Wójcikiem a Piotrem Kotwickim. Kotwicki miał uderzyć Wójcika w twarz. – Możemy na siebie tu, na tej radzie napadać w różnych sprawach, ale przemoc fizyczna jest po prostu niedopuszczalna – mówił podczas sierpniowej sesji Wiesław Wędzonka, radny KO.

Zanim jednak doszło do dyskusji nad odwołaniem, radni mieli przyjąć uchwałę w sprawie zmian w statucie Radomia. Wydawało się, że to formalność, ponieważ chodziło tylko o uaktualnienie wykazu jednostek organizacyjnych, spółek prawa handlowego i innych podmiotów. Niespodziewanie Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości zaproponował poprawkę do projektu.

– Biorąc pod uwagę projekty, które będziemy za chwilę procedować, wnioskuję o powołanie nowej komisji – gospodarki, ochrony i kształto-

wania środowiska w miejsce komisji ochrony i kształtowania środowiska oraz komisji gospodarki – powiedział Podlewski. – A żeby taka komisja mogła funkcjonować, konieczne są zmiany w statucie miasta. Zmiany wejdą w życie po 14 dniach od ich ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Marta Michalska-Wilk, szefowa klubu radnych Koalicji Obywatelskiej chciała wiedzieć, skąd taki pomysł, skoro dotychczas funkcjonowały dwie komisje i nikt nie sygnalizował, że mają za mało pracy. – Co się zmieniło? Zmieniło się jedno. Państwo zdaliście sobie sprawę, że tak się kończy wasza pazerność. Ze już nie macie żadnego radnego, którego moglibyście obsadzić w fotelu przewodniczącego komisji. Gdybyście mieli wolnego radnego, to byście ją zostawili – mówiła do kolegów z PiS-u. – Jesteście przewodniczącymi wszystkich komisji i bierzecie pełną odpowiedzialność. Trzymajcie kciuki, żeby jeden radny nie złapał za kłapy drugiego, bo będziecie łączyć kolejne komisje.

– Wiedzieliśmy, że nikt z państwa nie jest gotowy pracować jako przewodniczący tej komisji, dlatego składamy ten wniosek – przyznał Podlewski.

Radni KO przekonywali, że komisja ochrony środowiska, biorąc pod uwagę wyzwania stojące przed miastem i rad-



Fot. Piotr Nowakowski

nymi, jest bardzo potrzebna i nie powinno się dokładać jej zadań, i tak mocno obciążonej, komisji gospodarki. Mieli nawet kandydata na przewodniczącego – w przypadku, gdy rada odwoła Kotwickiego – Kazimierza Woźniaka.

Za wnioskiem Podlewskiego o połączeniu komisji głosowało 15 radnych PiS, 11 radnych KO było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Podobnie rozłożyły się głosy w przypadku całej uchwały w spra-

wie zmian w statucie miasta.

Rada odwołała także przewodniczącego komisji ochrony i kształtowania środowiska. Za opowiedziało się dziewięciu radnych (KO i Dariusz Wójcik), przeciw był Kazimierz Woźniak, a wstrzymało się od głosu 12 osób. Pięć nie wzięło udziału w głosowaniu.

Magdalena Lasota chciała wiedzieć, dlaczego Kotwicki zrezygnował z funkcji. – Z powodów osobistych – oświadczył.

W czwartek Dariusz Wójcik w rozmowie z Łukaszem Molendą zdradził, że „radni w swojej mądrości zlikwidowali komisję edukacji, sportu i turystyki. – Myślę, że to jest nauka dla tych, którzy na kolanie przygotowują niektóre projekty uchwał, że trzeba się najpierw z nimi zapoznać, a dopiero potem dawać pod obrady rady. To jest kompromitacja. A gdyby tak przez pomyłkę zlikwidowali szpital? To jest sytuacja niewytłumaczalna, kompromitująca, po prostu wstyd – mówił. – Uważam, że powinno to być przygotowane wcześniej, prze-procedowane w komisjach, przekazane na kluby w poszczególnych organizacjach politycznych i dopiero poddane pod głosowanie. A tak wyszedł pasztet. Ja już teraz nie wiem, czy radni zrobili to celowo, czy przez przypadek.

Chodzi o to, że paragraf 21 statutu miasta mówi: „rada powołuje następujące komisje”, dalej wymienia się każdą z nich z numerem. Podlewski teraz zgłosił, a radni przegłosowali wykreślenie z par. 21 pkt. 3, czyli komisji gospodarki, ale komisję gospodarki, ochrony i kształtowania środowiska powołali w miejsce pkt. 5, czyli komisji edukacji.

Jak nas poinformował Podlewski, ustalono, że nie nastąpi publikacja uchwały, a do głosowania nad reasumpcją dojdzie na najbliższej sesji rady.

## Będą szczepionki

Radomscy seniorzy będą jeszcze mogli zaszczepić się za darmo przeciwko grypie. Szpital czeka na kolejną dawkę leku.

21 września, przypomnijmy, ruszyła coroczna, organizowana przez miasto, akcja, w ramach której osoby 65+ zameldowane w Radomiu mogą za darmo zaszczepić się przeciwko grypie. Zainteresowanie szczepieniami było tak duże, że pierwsza partia leku w ubiegłym tygodniu została w całości wykorzystana.

– Jednego dnia szczepiło się 300-400 osób. Wykorzystaliśmy więc całą pierwszą transzę szczepio-

nek – 1250 dawek. Czekamy na kolejną dostawę – powiedziała nam w poniedziałek Elżbieta Cieślak, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Szczepienia – tak jak poprzednio – będą realizowane w laboratorium RSS przy ul. Tochtermana 1 w godz. 14.30-18. Trzeba mieć ze sobą dowód osobisty.

KK

## Tylko elektrośmieci

W październiku znów będzie można oddać zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny.

Zbiórki prowadzone będą, w godz. 13-17, w trzy kolejne piątki: 8 października przy hipermarkiecie E.Leclerc przy ul. Toruńskiej 1, 15 października przy Centrum Handlowym M1 przy al. Grzeczmarowskiego 28 i 22 października przy Centrum Handlowym „Echo” przy ul. Żółkiewskiego 4.

Podczas zbiórek można oddać zarówno duży, jak i mały zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, baterie i akumulatory oraz tradycyjne żarówki i lampy LED-owe (oprócz lamp i świetlówek zawierających rtęć) pochodzące z gospodarstw domowych.

Dotychczas udało się zebrać prawie 4 tony elektrośmieci.

Zbiórki odbędą się we współpracy z firmą MB Recycling sp. z o.o. Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami spółka komandytowa.

CT

## Najlepsza renowacja roku

Dom Gąski i Esterki został wyróżniony w konkursie „Najlepsza renowacja roku 2021 na Mazowszu”.

Z danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa wynika, że na Mazowszu znajduje się ponad 7 tys. obiektów zabytkowych. Niejednokrotnie prace przy nich wykonywane są bardzo trudne i wymagające. Dlatego sejmik województwa postanowił nagradzać najlepsze renowacje. Kierując się m.in. wysokim poziomem badań konserwatorskich, jakością wykonania pracy czy uwzględnieniem potrzeb społecznych, samorząd w tym roku przyznał trzy nagrody główne i trzy wyróżnienia.

Pierwsza nagroda (15 tys. zł) – za staranny kunszt konserwatorski i projektowy oraz przywrócenie użyteczności obiektu – została przyznana jatkom w Ostrowi Mazowieckiej, a druga (12 tys. zł) – Krzywej Hali w Ciechanowie, za przeprowadzenie remontu konserwatorskiego w dużej skali z zachowaniem pierwotnej funkcji mieszkalnej i użyteczności publicznej oraz za

otoczenie troską obiektu należącego do tzw. kłopotliwego dziedzictwa. Trzecia nagroda (10 tys. zł) przypadła dawnemu domowi Ksawerego Konopackiego w Warszawie za uratowanie skazanego na zagładę zabytku, dzięki czemu powstała efektowna budowla o istotnej roli.

Wśród trzech wyróżnionych realizacji znalazł się Dom Gąski i Esterki w Radomiu. Remont kamieniczek, przypomnijmy, zakończył się w kwietniu. Nieruchomość jest własnością Muzeum im. Jacka Malczewskiego, które na remont otrzymało dotację z budżetu Mazowsza w wysokości prawie 8 mln zł. W dwóch najstarszych kamienicach na radomskim rynku powstaje Muzeum Historii Radomia. Jego otwarcie planowane jest na koniec czerwca przyszłego roku.

KOS

REKLAMA

**KM** -stomatologia zachowawcza  
-protetyka  
-usuwanie ósemelek

[/KMstomatologia](https://www.facebook.com/KMstomatologia)

ul. Kusocińskiego 21 lok.2  
664 085 285  
kmstomatologia@gmail.com

**Sobota-Niedziela Zadzwoń**



## Adwokat kościelny

przy Sądzie Kościelnym Diecezji Radomskiej mgr lic. Kamil Dziura

Radom, ul. Wernera 5 lok. 35

539 618 012

[www.kd-kancelaria.pl](http://www.kd-kancelaria.pl)

# Cmentarz powiększany

Powstanie droga techniczna do obsługi tej części nekropolii, będzie tu można także ustawić kosze na śmieci. Nie powstaną natomiast groby. Od kilkunastu dni trwa wytyczanie nowej granicy cmentarza od strony ul. Maratońskiej. Stary mur ma być wyburzany w listopadzie.



wrócić poprzedni stan, ale przecież grobów tu nie zlokalizujemy – tłumaczy Dariusz Szymański. – Kupione działki mają poprawić infrastrukturę cmentarza. Wybudowana zostanie w tym miejscu, z ekokostki, droga techniczna. Ma być położona tak, by ludzie mieli dobry dostęp do grobów zlokalizowanych przy starym płocie.

Alejki, które kończą się na istniejącym ogrodzeniu, mają być przedłużone do drogi technicznej. Nowy mur zostanie obsadzony winobluszczem. Kierownictwo cmentarza planuje tu ustawienie koszy na śmieci; będzie je łatwiej opróżniać, bo dojedzie tam samochód.

Rosnące wzdłuż chodnika przy ul. Maratońskiej lipy nie zostaną wycięte. Mało tego – planowane są nowe nasadzenia. – I winobluszcz, i lipy, i nowe nasadzenia mają się wpisywać w charakter nekropolii. To miejsce części zmarłych, ale przestrzeń powinna być przyjemna także dla odwiedzających – uważa kierownik cmentarza. – Absolutnie nie będziemy wycinać drzew! Przeciwnie – będziemy jeszcze dosadzać. Część drzew od strony ul. Maratońskiej znajdzie się na terenie należącym do miasta, część na działkach, które przynależą do parafii św. Wacława.

Budowa nowego ogrodzenia, o długości 140 metrów, ma się zakończyć do listopada. Dopiero wówczas zostaną wyburzone stare przęsła.

Dariusz Szymański na stanowisku dyrektora nekropolii zastąpił Edytę Sitarską 1 października. Szymański był zastępcą komendanta miejskiego policji w Radomiu; w 2019 roku po 28 latach służby odszedł na emeryturę.

W ostatnich dniach września rozpoczęła się budowa nowego ogrodzenia nekropolii.

– Nie będzie to miejsce na nowe groby – zapewnia Dariusz Szymański, nowy dyrektor cmentarza rzymskokatolickiego.

Okazuje się bowiem, że kupione przez nekropolię działki kryją rury ciepłownicze i gazociąg, jest więc na nich ustanowiona tzw. służebność gruntowa dla Radomskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. – To oznacza, że teren musi być w każdej chwili dostępny dla Radpeca, jeśli ten będzie musiał konserwować sieć czy prowadzić inne roboty. Oczywiście, po zakończonych pracach spółka ma obowiązek przy-

## ROKSANA CHALABRY

Miasto, od paru już lat, przymierza się do przebudowy skrzyżowania ul. Maratońskiej i Dębowej, by poprawić bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych. Do wybudowania prawoskrętu miasto potrzebuje jednak terenu będącego własnością parafii św. Wacława, gospodarza nekropolii przy ul. Limanowskiego. Kierownictwo cmentarza zgodziło się latem działkę samorządowi sprzedać, a w zamian kupiło pas zieleni, o powierzchni 33 arów, wzdłuż chodnika przy ul. Maratońskiej. Parafia za dwie działki zapłaciła miastu ponad 180 tys. zł. Działkę przy ul. Dębowej sprzedała za 50 tys. zł.

## Ulica z nazwą

Jedna z nowych ulic na Długojowie Górnym nosić będzie nazwę Nowoczesna. Miano wybrali sami mieszkańcy, a swoją zgodę dała rada miejska

Chodzi o wewnętrzną drogę dojazdową, odchodzącą od ul. Skaryszewskiej, a znajdującą się między ulicami Kmicica i Bystrą. W całości stanowi własność osób prywatnych, więc zgodnie z prawem wymagana była pisemna zgoda wszystkich właścicieli na nadanie jej nazwy. Sami mieszkańcy wystąpili z inicjatywą nazwania jej „Nowoczesną”. Jak mogliśmy przeczytać w uzasadnieniu projektu uchwały w tej sprawie, który trafił na ostatnią we wrześniu sesję rady miejskiej, wnioskodawcy wskazywali, że przy drodze, „zostało wybudowanych 11 nowoczesnych domów jednorodzinnych”. Zaproponowana nazwa, ich zdaniem, „idealnie odda charakter tych budynków i tego miejsca”.

Komisja kultury i promocji rady miejskiej wniosek mieszkańców zapociniowała pozytywnie. Uznała, że „nadanie nazwy Nowoczesnej pełni funkcję porządkującą i ewidencyjną”.

W poniedziałek, 27 września radni podzielili zdanie członków komisji kultury i zagłosowali za projektem uchwały.

Nadanie nazwy ulicy ma wymiar praktyczny. Dzięki temu budynki stojące wzdłuż tej drogi będą miały numerację w postaci liczb całkowitych (1, 3, 5 itd.). Ułatwi to czytelną identyfikację adresów w tym rejonie. Bez tego domy dostawałyby jedynie rozszerzenie literowe od najbliższej posesji przy ul. Skaryszewskiej, np 68A, 68B, 68C itd. Będzie konieczność zmiany numerów porządkowych dla dwóch budynków mieszkalnych. Budynki te obecnie przypisane są do ul. Skaryszewskiej.

Uchwała o nadaniu nazwy Nowoczesna ulicy na Długojowie Górnym wejdzie w życie 14 dni od dnia opublikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego

KOS

## Ostatnie dni głosowania

Jeszcze tylko do 10 października można zagłosować na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Mazowsza.

Można wybrać, przypomnijmy, spośród ponad stu propozycji. Wśród nich jest 28 projektów o charakterze ogólnowojewódzkim, w tym m.in. dostosowanie ładowiska przy szpitalu na Józefowie do obowiązujących norm prawnych. Pozostałe to przedsięwzięcia regionalne. W podregionie radomskim pozytywną ocenę otrzymało 17 projektów. Wśród nich jest m.in. organizacja Free(Ra)dom Festiwalu, projekt „Muzeum Malczewskiego przyjazne niewidomym” czy ogrodzenie szpitala w Krychnowicach.

Każdy mieszkaniec Mazowsza może oddać dwa głosy – jeden na projekt ogólnowojewódzki i jeden na podregionalny. Głosować można za pośrednictwem strony <https://bom.mazovia.pl/glosowanie>.

NIKA

## Złoty certyfikat

Fabryka Broni „Łucznik” otrzymała Złoty Certyfikat Jakości w zakresie kreowania jakości i budowania potencjału przemysłu zbrojeniowego i obronnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczyste wręczenie certyfikatu miało miejsce podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego 2021 w Kielcach.

Złoty Certyfikat Jakości został przyznany przez Centrum Certyfikacji Jakości, jednostkę certyfikującą systemu zarządzania, funkcjonującą w strukturze Wydziału Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie.

– Bardzo się cieszymy z uhonorowania Fabryki Broni – mówi Maciej Borecki, p.o. prezesa zarządu FB. – Nasza

firma ma prawie stuletnie doświadczenie w konstrukcji i produkcji broni palnej dla Sił Zbrojnych RP. Wszyscy pracownicy naszego zakładu do eksperci w branży, a ich wiedza i doświadczenie przekładają się na jakość produkowanych przez nas wyrobów, które znajdują uznanie na całym świecie.

Podczas kieleckich targów Fabryka Broni otrzymała także nagrodę specjalną ministra obrony narodowej za pistolet VIS 100. Pistolet został zaprojektowany w FB.

GT

## Którędy do prokuratury?

Trzy słupki z 56, w sumie, tabliczkami kierującymi pieszych do urzędów, placówek kultury, parków i dworców zostały ustawione przy głównych ciągach komunikacyjnych.



Tabliczki Systemu Informacji Miejskiej pojawiły się na przełomie września i października w zbiegu ulic Traugutta i Beliny-Prażmowskiego (naprzeciwko dworca PKP), przy ul. Żeromskiego (w sąsiedztwie parku im. Tadeusza Kościuszki) oraz w zbiegu ulic Żeromskiego i Wałowej (w rejonie pl. Kazimierza Wielkiego).

– To trzy kluczowe miejsca z punktu widzenia ruchu pieszego, w tym turystycznego. A słupki wskazują najważniejsze punkty w mieście – zarówno turystyczne, historyczne, jak i instytucje użyteczności publicznej. Chcemy, aby Radom był jak najbardziej przyjazny dla tych, którzy go odwiedzają. By ludziami, którzy odwiedzają Radom, łatwiej było się po naszym mieście poruszać – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Takie drogowskazy w miastach, w których jest duży ruch turystyczny, sprawdzają się bardzo dobrze. A w naszym mieście jest wiele atrakcji, które warto zobaczyć.

„Na każdym zbrojowym słupku może być maksymalnie 20 tabliczek (po pięć w każdą z czterech stron). Razem jest ich jednak na razie 56, bo w kilku miejscach została pozostawio-

na rezerwa na informacje o obiektach, które powstają” – czytamy w komunikacie Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Nowe oznakowanie wskazuje drogę do najważniejszych lub najbliższych obiektów w okolicach danego drogowskazu. Na każdej tabliczce jest nazwa miejsca docelowego po polsku i angielsku, odległość do niego (w zaokrągleniu do 50 metrów), adres, strzałka kierunkowa oraz piktogram w kolorze zgodnym z wytycznymi Systemu Informacji Miejskiej. Podstawowym kolorem tła jest granatowy, lecz w tzw. strefie reprezentacyjnej obowiązuje ciemnoniebieski.

Zadanie zostało zrealizowane w ramach projektu z budżetu obywatelskiego pod nazwą „Drogowskazy turystyczne”. Mieszkańcy Radomia wybrali go w ubiegłorocznym głosowaniu spośród projektów w kategorii do 50 tys. zł. Jak zapewnia MZDiK, w przyszłości tego typu oznakowanie może być sukcesywnie rozbudowywane. O ile, rzecz jasna, będą pieniądze.

NIKA

## Chorzy nieszczepieni

Szpital przy ul. Narutowicza wznowił przyjęcia pacjentów z koronawirusem – pierwsi pojawili się już w poniedziałek.

Przypomnijmy: szpital tymczasowy, zgodnie z decyzją wojewody, po trzymiesięcznej przerwie znowu jest w gotowości.

– Mamy 56 łóżek dla pacjentów z COVID-19, w tym 10 łóżek respiratorowych – mówi dr Wojciech Dworzański, koordynator szpitala tymczasowego w Radomiu. – Jesteśmy w pełni przygotowani lokalowo; kadra pielęgniarska, lekarska i anestezyjologiczna również została zapewniona.

Jeśli zajdzie taka potrzeba, w placówce mają zostać uruchomione kolejne miejsca. W sumie lecznica dysponuje 80 łóżkami dla pacjentów niewymagających leczenia respiratorowego i 20 z podłączeniem do respiratorów.

W poniedziałek do południa przyjęto czterech pacjentów. – W miony weekend mieliśmy apogeum – przyznaje dr Dobrzański. – Jeszcze dwa, trzy tygodnie temu na SOR zgłaszały się dwie, trzy osoby z podejrzeniem zakażenia; po wykonaniu testu okazywało się, że chorują na COVID-19. Ale od piątku zgłoszeń mamy dużo więcej – średnio ok. 10 osób dziennie. Statystycznie na 12 osób, które do nas trafiają, 11 jest niezaszczepionych.

Przypomnijmy: szpital tymczasowy przy ul. Narutowicza zaczął funkcjonować 20 marca, a jego działalność zawieszono w lipcu.

CT

# Takie drogie ścieżki

Ścieżki rowerowe wzdłuż ul. Beliny-Prażmowskiego i Limanowskiego w tym roku nie powstaną. Przetargi unieważniono z uwagi na zbyt wysoką cenę. Jest jednak szansa, że trasa dla rowerów zostanie wybudowana na ul. 11 Listopada. Oferta jest wprawdzie dużo droższa niż zakładano, ale znalazły się dodatkowe pieniądze.

● **KATARZYNA SKOWRON**

Wszystkie te inwestycje to projekty z BO 2021 i powinny zostać wykonane do końca tego roku. Przetarg na budowę drogi rowerowej wzdłuż ul. Beliny-Prażmowskiego Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosił jeszcze w sierpniu. Ścieżka, wraz z chodnikiem, miała powstać po północnej stronie jezdni, od ronda Mikołajczyka do ul. Traugutta. Pojawił się tylko jeden chętny i zaproponował blisko 752 tys. zł. To kwota ponad trzy razy wyższa niż ta, którą MZDiK zarezerwował na te roboty. Przetarg został unieważniony, ponieważ zwiększenie puli pieniędzy do kwoty, której zażądał potencjalny wykonawca, okazało się niemożliwe.

Zarząd dróg unieważnił również przetarg na budowę ścieżki rowerowej i chodnika wzdłuż ul. Limanowskiego – od ronda Kisielewskiego do ul. Wałowej. Tutaj droga dla jednośladow miała powstać po wschodniej stronie jezdni, na odcinku 390 m. Dodatkowo powstałoby połączenie po zachodniej stronie drogi – od ronda do głównej bramy Zespołu Szkół Technicznych. Dzięki temu z nowego rozwiązania mogliby korzystać również uczniowie tej placówki. W tym przypadku także zgłosiła się jedna firma, która zaproponowała kwotę



Fot. Szymon Wykora

o niemal 200 tys. zł wyższą, niż na to zadanie zarezerwowano.

Na ostatniej sesji radni zdecydowali m.in. o zmianach w budżecie. W projekcie uchwały w tej sprawie znalazł się punkt mówiący o zabezpieczeniu 538 tys. zł na budowę ścieżki rowerowej po północnej stronie ul. 11 listopada, między ul. Zbrowskie-

go a Chrobrego. Ten 975-metrowy odcinek pozwoli na połączenie ze sobą istniejących tras wzdłuż ulic Chrobrego, Zbrowskiego i 11 Listopada, Struga i Olsztyńskiej. Ścieżka ma być przerwana jedynie obok działki należącej do spółki Radpec (będzie tam sam chodnik), ponieważ nie udało się pozyskać potrzebnego terenu.

– To zadanie z BO, więc jesteśmy zobowiązani do tego, żeby je zrealizować. Natomiast z uwagi na brak rozstrzygnięć przetargowych musimy przenieść te pieniądze – mówił na sesji Sławomir Szlachetka, skarbnik miasta.

Na ogłoszony przez MZDiK przetarg wpłynęła jedna oferta – radomskiej firmy, która zaproponowała ponad 1,4 mln zł. Tymczasem zarząd dróg miał na to zadanie zarezerwowane 911 tys. zł.

– Byłaby to niegospodarność, gdybyśmy próbowali w tym roku zaciskać zęby i dokładać pieniądze do tych inwestycji (ścieżek rowerowych na ul. Beliny-Prażmowskiego i Limanowskiego – przyp. autorka). Będziemy chcieli je zrobić w przyszłym roku. Tyle tylko, że jeśli wpisujemy je do Wieloletniej Prognozy Finansowej teraz, to udałoby się ogłosić przetarg jeszcze w tym roku – mówił wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Absolutnie nie rezygnujemy z tych zadań. Chcemy je realizować, ale z zachowaniem zasady gospodarności.

Przypomnijmy: w ubiegłym roku powstała droga dla rowerów wzdłuż ul. Aleksandrowicza na Józefowie, na odcinku między rondem Powstańców Warszawy a pętlą autobusową naprzeciw szpitala.

REKLAMA



**Mazowsze.**  
serce Polski

### Głosuj na projekt:

**41. DOSTOSOWANIE ŁADOWISKA DLA ŚMIGŁOWCÓW PRZY MAZOWIECKIM SZPITALU SPECJALISTYCZNYM SP. Z O.O. W RADOMIU DO AKTUALNIE OBOWIĄZUJĄCEGO ROZPORZĄDZENIA MINISTRA ZDROWIA Z DNIA 27.06.2019 R. W SPRAWIE SZPITALNEGO ODDZIAŁU RATUNKOWEGO**

Ładowisko na Radomskim Józefowie wymaga dostosowania go do obowiązujących norm prawnych, co wiąże się z modernizacją. Przyszpitalne ładowisko zapewnia najszybszy z możliwych transport ofiar wypadków, pacjentów znajdujących się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia, a w czasie trwającej pandemii transport chorych wymagających natychmiastowego, specjalistycznego leczenia szpitalnego.

**KATEGORIA: OGÓLNOWOJEWÓDZKA**

**OBSZAR TEMATYCZNY: PROMOCJA I OCHRONA ZDROWIA**

**KOSZT: 996 300 ZŁ**

## Głosuj na nasz projekt!

Głosuj na [bom.mazovia.pl](http://bom.mazovia.pl)

w okresie od 20 września do 10 października br.!

radio  
**rekord**

SŁUCHAJ NA **106,2 FM**

NUMER **1** W RADOMIU

[www.radiorekord.pl](http://www.radiorekord.pl)

*Najchętniej czytany portal w Radomiu*

blisko **215 tys.** użytkowników

ponad **500 tys.** sesji

prawie **6,3 mln** odsłon

coza  
**dzien.pl**

dane Google Analytics, od 1 do 30 września 2021

*Czytaj również  
 w wersji mobilnej*



## Pierwsza Dama w warsztacie

**GMINA BIAŁOBRZEGI.** Agata Kornhauser-Duda odwiedziła Warsztat Terapii Zajęciowej „Olszynka” w Olszynie.



Fot. Starostwo Powiatowe w Białobrzegach

Pierwsza Dama zwiedziła każdą z pracowni, w których odbywają się zajęcia. Podopieczni opowiadali jej o swojej codzienności, zajęciach, odkrywaniu pasji i rozwijaniu zdolności, wycieczkach, sytuacji w pandemii, a także o uldze i radości, jakie im towarzyszyły, kiedy po lockdownie mogli znów się spotykać w WTZ.

– Osoby z niepełnosprawnością intelektualną są absolutnie cudowne, wiem to doskonale. Uważam, że trzeba je pokazywać przez pryzmat ich możliwości, a nie ograniczeń. To jest bardzo ważne i państwo to właśnie robią; dziękuję za to! – mówiła żona prezydenta RP. – Bardzo często odwiedzam warsztaty terapii zajęciowej, chcąc dać wyraz naprawdę wielkiego szacunku dla państwa, bo wiem, jaka to jest trudna praca, wymagająca tej specyficznej empatii, ale jest to też praca dająca satysfakcję.

Warsztat Terapii Zajęciowej „Olszynka” jest placówką pobytu dziennego dla 30 dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną i fizyczną. Zajmuje się rehabilitacją społeczną i zawodową. Zajęcia realizowane są w pracowniach: gospodarstwa domowego, komputerowej, ceramicznej, plastycznej, haftu i szycia oraz technicznej.

CT

# Budujemy drogi

**POWIAT RADOMSKI.** Ponad 21 km dróg powiatowych w kilku gminach zostanie w tym roku przebudowanych. Jednocześnie pięć innych odcinków zostanie wyremontowanych wraz z odnową nawierzchni. Prace mają się zakończyć do końca października, a w niektórych przypadkach do końca listopada.

### • LUKASZ KOŚCIELNIAK

W latach 2018-2020 przebudowano lub rozbudowano 68,9 km dróg powiatowych, co kosztowało w sumie 110,2 mln zł. Zdecydowana większość tej kwoty to dotacje z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych i z budżetu państwa; swoją część dokładają również lokalne samorządy.

Obecnie trwa przebudowa kolejnych odcinków dróg o łącznej długości 21,5 km i wartości ponad 32 mln zł na terenie miasta Pionki oraz gmin: Skaryszew, Kowala, Wolanów, Jedlnia-Letnisko, Gózd, Jedlińsk i Zakrzew.

– Wszystkie modernizowane trasy mają ścieżki rowerowe i chodniki – zapewnia starosta radomski Waldemar Trelka. – Dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg możemy przebudowywać coraz więcej dróg. W tej kadencji tylko na tego rodzaju inwestycje przeznaczaliśmy w sumie ponad 140 mln zł, wliczając w to tegoroczne zadania drogowe. Tymczasem w całej poprzedniej kadencji wydano na ten cel 116 mln zł.

W Pionkach trwają prace związane z przebudową ulic Spacerowej i Polnej, czyli miejskiego odcinka drogi powiatowej Pionki – Podgóra. Przebudowany zostanie odcinek o długości 1680 metrów i zbudowany nowy most na Zagożdżoncu. Obok nowej ulicy, na odcinku 745 metrów, powstaje ciąg pieszo-rowerowy o szerokości od 2,5 do 3 metrów, a także ponad kilometr chodnika. Przy tej okazji zostaną przebudowane skrzyżowania z ulicami miejskimi oraz istniejącymi zjazdami indywidualnymi, a na koniec zostanie wykonane nowe oznakowanie poziome i pionowe.

Najważniejszym elementem inwestycji jest budowa od podstaw nowej przeprawy na Zagożdżoncu. Jak informują wykonawcy, pod koniec sierpnia zaplanowano tam prace związane z układaniem belek konstrukcyjnych, a następnie zbrojeniem i wylewaniem płyty nośnej mostu. Ten etap prac ma się zakończyć



Fot. Starostwo Powiatowe w Radomiu

Termin wykonania wszystkich prac – do 30 listopada nie jest zagrożony. Inwestycja starostwa w Pionkach pozwoli lepiej wykorzystać atuty coraz bardziej atrakcyjnego Stawu Górnego.

Z kolei w gminie Kowala przebudowany jest odcinek drogi powiatowej o długości ponad 2,2 km. Po-

wych są zastępowane nowoczesną jezdnią z chodnikiem. Powstała nowa konstrukcja jezdni, a na odcinku 915 metrów – chodnik. Przebudowywane będą skrzyżowania z innymi drogami i istniejące zjazdy indywidualne. Przebudowa ma się zakończyć do 30 października. Inwestycję wsparł samorząd gminy Wolanów, który przekazał na ten cel ponad 678 tys. zł.

Natomiast na terenie gminy Gózd trwa przebudowa 2,5-kilometrowego odcinka drogi powiatowej, czyli ul. Lubelskiej w Małęczynie, od krajowej „dwunastki” do lotniska. Zakres prac obejmuje m.in. sfrezowanie i położenie nowej nawierzchni oraz budowę ścieżki pieszo-rowerowej wraz z chodnikiem. Zostanie ona połączona z podobną, wzdłuż lotniska, którą na zlecenie powiatu radomskiego wykonywało ostatnio miasto Radom. Z kolei samorząd gminy Gózd ma zrobić oświetlenie nowej drogi za ok. 500 tys. zł. Wartość zadania to ok. 2,5 mln zł, a jego wykonawcą, firmą Roadstar ze Starachowic, ma zakończyć prace do 18 października.

Przebudowa kolejnego odcinka drogi powiatowej Jedlnia-Letnisko – Antoniówka – Groszowice – Piotrowice to IV – i ostatni – etap tej inwestycji, obejmujący odcinek o długości 1060 metrów. Wartość zadania to ponad 1,2 mln zł. Wykonawcą prac jest firma Budromost-Starachowice, a planowany termin zakończenia prac – do 25 października.

Oprócz tego prowadzone są, na terenie pięciu gmin, remonty dróg. W budżecie powiatu zarezerwowano na nie 5 mln zł. Planuje się wykonanie nowych nawierzchni bitumicznych i wzmocnienie kruszywem poboczy dróg. Rowy przydrożne zostaną odmulone, a przepusty udrożnione lub wyremontowane.

do 15 października. Potem zostanie położone nawierzchni.

W podobnym tempie przebiegają roboty drogowe i kanalizacyjne. Po zakończeniu budowy kanalizacji na danym odcinku będą wylewane pierwsze warstwy nowej nawierzchni. Ostatnią warstwę, tzw. ściernalną wykonawca planuje położyć jednym ciągiem na całym przebudowywanym odcinku po 15 października.

wstała tam nowa konstrukcja jezdni z nawierzchnią asfaltową o szerokości 6 metrów i nowym chodnikiem. Przebudowano skrzyżowania i zjazdy, a także zrobiono odwodnienie drogi. Łączny koszt zadania to ponad 4,5 mln zł. Gmina Kowala przekazała na ten cel 400 tys.

Firma Budromost Starachowice modernizuje kolejny odcinek drogi powiatowej w gminie Wolanów, tym razem o długości ponad 4,3 km, od Sławna przez Wołę Waclawowską do Waclawowa. Pozostałości starej, ponemieckiej drogi z płyt betono-

REKLAMA

Spółem  
Radom

2,49

Mleko 3,2%  
1l butelka Rolmlecz

3,99

1kg/8,87zł

**20% Gratis!**  
PYZY  
450g+20% gratis Renifer

15,99

Ogonówka 1kg  
Wędliny od Zawsze

3,49

Sok Jabłkowy  
1l Hortex

23,99

Kiełbasa wiejska  
1kg Janhas

POLECAMY OD 29.09-12.10.2021

## Dla poprawy jakości życia

**GMINA IŁŻA.** Powiatowe Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne powstanie w Krzyżanowicach. Budowa ma trwać 14 miesięcy.

Starostwo Powiatowe w Radomiu podpisało umowę na zbudowanie nowej placówki usług społecznych w powiecie radomskim. Wybrany w przetargu wykonawcą została radomska firma Skadar, którą podczas podpisywania umowy reprezentował wiceprezes Arkadiusz Skawiński.

W ciągu 14 miesięcy na działce w pobliżu Domu Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach ma powstać od podstaw niskoemisyjna siedziba PCOM, w pełni dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Inwestycja jest realizowana w ramach ogólnokrajowego programu „Centra Opiekuńczo-Mieszkalne”, finansowanego z Funduszu Solidarnościowego, wdrażanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przy współudziale

wojewody mazowieckiego. Dofinansowanie z Funduszu Solidarnościowego wynosi 2,9 mln zł (70,4 proc.), a wkład własny powiatu to 1,2 mln zł (29,6 proc.).

– W imieniu mieszkańców powiatu radomskiego potrzebujących tego rodzaju wsparcia bardzo serdecznie dziękuję panu wojewodzie mazowieckiemu Konstantemu Radziwiłłowi za bardzo dobrą, merytoryczną i owocną współpracę – mówi Waldemar Trelka, starosta radomski. – Dziękuję również pani minister Marlenie Małag, ponieważ program budowy centrów opiekuńczo-mieszkalnych realnie poprawia jakość życia osób niepełnosprawnych czy przewlekle chorych w środowisku lokalnym.

CT

# Bastion pamięci

Od ubiegłego tygodnia sala wystawowa Archiwum Państwowego nosi imię dr Heleny Kisiel. Przy ul. Wernera można też oglądać wystawę poświęconą tej wybitnej postaci polskiej archiwistyki, wieloletniej dyrektor AP. Historii archiwum natomiast poświęcona jest ekspozycja na pl. Corazziego. A to wszystko z okazji przypadającego w tym roku stulecia działalności radomskiej instytucji w sieci archiwów państwowych.



w sposób jak najoszczędniejszy archiwa prowincjonalne w Białymstoku, Kaliszu, Kielcach, Łodzi, Łomży, Radomiu, Siedlcach i Suwałkach. Zwracam uwagę na sformułowanie „w sposób jak najoszczędniejszy”... Uwaga ta wydaje się dzisiaj ze wszech miar uzasadniona, biorąc pod uwagę realia, w których tworzyło się odrodzone Państwo Polskie i jego administracja. Toczyła się przecież wojna, granice państwa nie były jeszcze ustalone.

Dyrektor Jaroszek wspominał, że w Radomiu od początku były problemy z lokalem na archiwum. Z tego zresztą powodu minął rok od decyzji do uruchomienia instytucji. Pierwszą siedzibą był kilkupokojowy lokal przy ul. Lubelskiej 41 (obecnie ul. Żeromskiego), ale jeszcze w 1921 roku AP przeniosło się do byłej siedziby archiwum Rządu Gubernialnego Radomskiego przy ul. Lubelskiej 53.

– Archiwum w Radomiu w ciągu stu lat swojego istnienia siedmiokrotnie zmieniało siedzibę. A nie ma nic gorszego, jak przenoszenie zasobu...

Problem był też z kadrą, a właściwie jej brakiem, tu, na miejscu, w Radomiu – przypomniał dyrektor Jaroszek. – W minionych stu latach w naszej instytucji pracowało ponad 150 osób. Część z nich całe swoje życie zawodowe związała z archiwum. Warto tu wymienić kilka nazwisk... Np. Władysław Prawdzik; kiedy w 1935 roku został kierownikiem, archiwum zaczęło funkcjonować jako profesjonalna placówka. To także dr Helena Kisiel czy Jan Boniecki, pracujący w AP w Radomiu w latach 1952-75, późniejszy dyrektor Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, poprzednika Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Jubileusz AP był okazją do wręczenia odznaczeń, wyróżnień i nagród. Dyrektor radomskiego archiwum Kazimierz Jaroszek otrzymał medal Pro Masovia, przyznawany przez marszałka Mazowsza.

Uroczystość stulecia zakończył koncert w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga.

## ● IWONA KACZMARSKA

W ubiegłą środę odbyła się uroczystość nadania sali wystawowej AP imienia dr Heleny Kisiel. Chwilę później otwarto wystawę „Nauczyciel szacunku dla historii”, poświęconą dr Kisiel. We wruszającej uroczystości wzięli udział jej przyjaciele i współpracownicy, a także przedstawiciele społeczności kulturalno-naukowej Radomia.

Helena Kisiel urodziła się 4 lutego 1925 w Lublinie, zmarła 4 stycznia 2015 w Radomiu. W 1952 roku ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. W archiwum w tym mieście pracowała w latach 1951-53. W 1953 przeprowadziła się do Radomia i rozpoczęła pracę w Archiwum Państwowym. Kierowała nim w latach 1959-1986, a po przejściu na emeryturę pracowała tu jako kustosz. W 1979 uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim.

Także w środę na pl. Corazziego

otwarta została ekspozycja plenarna „Radomski Bastion Pamięci. 100 lat Archiwum Państwowego w Radomiu”. Na kilkunastu planszach przedstawiono historię radomskiej placówki, a także dokumenty zamieszczone w jubileuszowym wydawnictwie „Radomski Bastion Pamięci. 100 dokumentów na stulecie Archiwum Państwowego w Radomiu”.

W czwartek natomiast odbyła się uroczysta gala. Datę wybrano nieprzypadkowo, bowiem 30 września obchodzony jest Dzień Archiwisty. Do Resursy Obywatelskiej, poza pracownikami AP, przybyli przedstawiciele administracji państwowej i licznych instytucji publicznych, samorządowcy i delegacje archiwów państwowych z całej Polski.

– To trzeci w tym roku okrągły jubileusz, który obchodzimy. Było już 60-lecie Archiwum Państwowego w Koszalinie i 70-lecie archiwum w Gorzowie – wyliczał przybyły na uroczystości Paweł Pietrzyk, na-

czelny dyrektor Archiwów Państwowych. – Dzisiaj mamy stulecie Archiwum Państwowego w Radomiu, a przed nami jeszcze Kalisz, Częstochowa i Suwałki.

Historię radomskiego AP, które rozpoczęło działalność w maju 1921 roku, przybliżył dyrektor Kazimierz Jaroszek. – Myśl o powstaniu archiwum w Radomiu pojawiła się już w grudniu 1918 roku, a świadczy o tym pismo starosty powiatowego do Urzędu Leśnego w Radomiu, w których zaleca on zabezpieczenie materiałów, przede wszystkim akt, które będą cennym materiałem dla przyszłego archiwum polskiego – mówił. – Formalnie decyzja o organizacji radomskiego archiwum zapadła 17 lutego 1920 roku. W dokumencie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego czytamy: „Polecam Wydziałowi Archiwów Państwowych zorganizować





# 100-LECIE CZARNYCH RADOM

Bezpłatny dodatek do Bezpłatnego Tygodnika „7 Dni”

8 października 2021



## TRADYCJA, KTÓRA PRZETRWAŁA DO DZIŚ

Lata pięknej siatkarskiej historii Czarnych Radom to wzloty i upadki. To tradycja, która przetrwała trudne chwile i trwa do dziś.

Zaczął się w 1921 roku – to właśnie wtedy do życia powołany został WKS Czarni Radom. Obecnie to klub jednosekcyjny, który w swojej historii odnosił sukcesy na siatkarskich arenach naszego kraju. Drużyna najpierw awansowała do rozgrywek międzywojewódzkich, a potem wywalczyła awans do ekstraklasy, w której od 1984 roku grała nieprzerwanie przez 18 sezonów. W latach 90' Czarni zdobyli dwa

brązowe medale mistrzostw Polski (sezony 1993/94 i 1994/95) oraz Puchar Polski (1999).

Historia Czarnych to też trudne chwile, a takim był m.in. spadek do pierwszej ligi po sezonie 2001/02, a potem upadek klubu. Czarni jednak się odrodzili i po reaktywacji awansowali najpierw z drugiej ligi do pierwszej, potem z pierwszej do PlusLigi, w której występują do dziś, obecnie pod nazwą Cerrad Enea Czarni Radom.

Zapraszamy w podróż po siatkarskiej historii Czarnych Radom!



# ZACZEŁO SIĘ OD PIŁKI



Historia Czarnych Radom nierozdzielnie wiąże się z wojskiem. Klub powołany został jednak przez grupę cywilów w 1921 roku. Już dwa lata później widniał natomiast w zapiskach jako Wojskowy Klub Sportowy. Wiodącą była sekcja piłki nożnej, która ze zmiennym szczęściem radziła sobie w rozgrywkach. Jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej w klubie funkcjonowały też sekcje: siatkówki, koszykówki, lekkiej atletyki, tenisa ziemnego, pływania czy strzelectwa. Żadna nie była jednak zgłoszona do związków sportowych. Druga wojna światowa przerwała działalność klubu. W latach 50' zeszłego wieku nastąpiła reorganizacja. Przyjęto barwy klubowe, czyli kolory niebieski, czarny oraz biały. Funkcjonowało dziewięć sekcji sportowych, ale prym wiodły piłka nożna i kolarstwo

- Piłka była w pewnym okresie sekcją numer jeden w klubie. W miarę upływu czasu trochę te relacje się zmieniały na korzyść siatkówki -

mówi Zygmunt Kądziera, były trener siatkarzy i sekretarz klubu Czarni Radom.

Z upływem lat rozbudowana została też baza sportowa. Podjęta została decyzja o budowie hali sportowej wraz z pływalnią przy ulicy Lubelskiej, która potem stała się bazą sekcji siatkarskiej.

O ile klub do życia powołali piłkarze, tak najwięcej sukcesów przynieśli siatkarze. Stąd też Czarni kojarzeni są głównie z tą dyscypliną sportu. Pierwsza wzmianka o wyczynowej sekcji siatkarskiej pojawiła się pod koniec lat 50' ubiegłego wieku. Początkowo radomianie nie osiągnęli sukcesów. Nowy rozdział rozpoczął się w połowie lat 60', kiedy do użytku

oddany został wspomniany wcześniej obiekt przy ulicy Lubelskiej.

- W Radomiu były już tradycje siatkówki, ale nie na takim wysokim poziomie, na jaki udało nam się potem awansować. W 1964 roku została oddana do użytku kryta pływalnia i hala sportowa. Tam już przede mną pracował jeden z oficerów, który był kierownikiem klubu. To było na poziomie trzeciej ligi. Potem nasze ambicje były większe. Radom jest dużym miastem, jest dużo młodzieży, szkół, byli dobrzy trenerzy i instruktorzy, nauczyciele, którzy się związali z klubem - mówi Andrzej Dąbrowski, były kierownik klubu.

Drużyna awansowała do ligi międzywojewódzkiej, która zrzeszała też zespoły z Lublina, Rzeszowa i Kielc. Szkoleniowcem został wtedy Zygmunt Kądziera. Zespół na początku lat 70'

został oparty na zdolnych juniorach. Zaczęła się też wtedy współpraca z kilkoma radomskimi szkołami, co stanowiło podwaliny pod system szkolenia. - Zespół był bardzo zróżnicowany wiekowo. Ja bazowałem na byłych zawodnikach, którzy byli moimi kolegami z boiska, kiedy byłem czynnym siatkarzem oraz na młodzieży szkolnej - mówi Zygmunt Kądziera. Do kadry szkoleniowej dołączyli też m.in. Jan Skorzyński czy Jacek Wlazłowicz. Ten pierwszy przejął później zespół seniorów. Obaj mocno zastąpili się dla Czarnych. - Wlazłowicz w zasadzie zdobywał umiejętności przy Skorzyńskim, który grał w moim zespole i jednocześnie był nauczycielem W-Fu w szkole i miał dobry wpływ na młodzież, którą werbował do klubu - podkreśla Kądziera.



# HISTORYCZNY AWANS DO EKSTRAKLASY



Pod koniec lat 70' do drużyny Czarnych dołączyli m.in. Ryszard Kotala czy Andrzej Skorupa. Zespół wywalczył awans do drugiej ligi, czyli na szczebel ogólnopolski, a w kolejnych latach ugruntował swoją pozycję w kraju. - Awans do drugiej ligi potrwał chyba cztery lata, potem awans do pierwszej ligi następne pięć lat. Ta młodzież dorosła. W zespole było wielu wychowanków klubu - wspomina Andrzej Dąbrowski, były kierownik Czarnych.

- Może to zabrzmie nieskromnie, ale poziom grania był wtedy trochę wyższy niż teraz, mówimy o równorzędnych klasach rozgrywkowych. Mieliliśmy kłopoty żeby awansować do drugiej ligi, ale w końcu udało się to zrobić w 1979 roku. Potem już piełiliśmy się regularnie w górę - wspomina Andrzej Skorupa, były rozgrywający Czarnych.

W trakcie sezonu 1981/1982 nowym szkoleniowcem drużyny został Paweł Blomberg, który w 1984 roku wywalczył z drużyną Czarnych historyczny awans do ekstraklasy.

- To był ewenement, żeby na szczeblu zwykłego szkolnego pułku był klub ekstraklasy. To się w Polsce nie zdarzało. W kraju było wiele małych wojskowych klubów. My

mieliliśmy ambicje, aby osiągać wyniki. Mieliliśmy też zdolną młodzież i współpracowaliśmy z zakładami pracy. To nam dało efekt - wyjaśnia Andrzej Dąbrowski.

Klub szukał wtedy współpracy z radomskimi firmami, które mogły wesprzeć funkcjonowanie drużyny. - Nie mieliśmy autobusu, a młodzież i dorosłych siatkarzy trzeba było przewozić. Staraliśmy się nawiązać kontakty z innymi zakładami pracy. Mieliliśmy ten atut, że mieliśmy pływalnię. Gwarantowaliśmy naukę pływania dla załogi czy ich dzieci. To były tak zwane umowy patronackie - zaznacza Dąbrowski.

Awans do ekstraklasy wywalczyli: Andrzej Grzyb, Jacek Rychlicki, Janusz Tomaszewski, Janusz Kołba, Jacek Gagacki, Paweł Fijałkowski, Ryszard Kotala, Stefan Staniewski, Andrzej Skorupa i Romuald Pogoda. - To było wyróżnienie dla nas, dla całego Radomia, że po tylu latach był klub w ekstraklasie. To było super osiągnięcie - mówi Paweł Fijałkowski.

Radomianie grali wtedy w hali na radomskim Sadkowie, która była bardzo mała i ciasna. Był to jednak zdecydowanie duży atut drużyny. Podobnie jak w późniejszych la-



tach, takim atutem była, a właściwie wciąż jest, hala przy ulicy Narutowicza 9. - To był niezapomniany klimat. Teraz w hali na Sadkowie to nikt nie chciałby się rozgrzewać, a wtedy tam graliśmy mecze. Drużyny, które tam przyjeżdżały były totalnie zagubione. My natomiast czuliśmy się tam jak ryba w wodzie - wspomina Paweł Fijałkowski. - Było wtedy w Radomiu coś, co trwa też do dzisiaj, czyli atut własnej sali. Zarówno wtedy, jak i teraz ma niebagatelne znaczenie. Dziś grając w hali przy Narutowicza ze „złotym sufitem” przyjezdni mówią, że im ciągle coś przeszkadza. Nam to nigdy nie przeszkadzało. Dziś to nie do pomyślenia, że można było grać w hali o takich rozmiarach i to w ekstraklasie i zdobywać medale - zaznacza Jacek Skrok, były zawodnik, a potem trener Czarnych.

Jak się potem okazało, radomianie w ekstrakla-

sie grali nieprzerwanie przez niemal 20 kolejnych lat. W tym czasie nie zabrakło sukcesów.

W pierwszym meczu po awansie do ekstraklasy, już w sezonie 1984/85, Czarni rywalizowali z Legią Warszawa i to spotkanie wygrali. Jednym z wyróżniających się zawodników był rozgrywający Andrzej Skorupa. - Hubert Wagner powiedział takie słowa, które pamiętam do tej pory, że Skorupa wygrał rywalizację z Drzyczą, który był reprezentantem Polski. Skorupa to był według mnie i wielu fachowców jeden z najlepszych rozgrywających. Tylko on w tamtych czasach nie dostał pozwolenia na wyjazd za granicę. Można powiedzieć, że mu wojsko trochę karierę złamało - wspomina Andrzej Dąbrowski.

Po awansie do ekstraklasy, do Czarnych po zakończonych studiach i grze w Legii Warszawa wrócił m.in. Jacek Skrok, który przejął też obowiązki grającego szkoleniowca. - To był mój powrót do Radomia. Odchodziłem stąd jak jeszcze nie było drugiej ligi, a wróciłem, kiedy była ekstraklasa. Po studiach i po graniu w Legii Warszawa uznaliśmy że żoną, że chcemy wrócić do Radomia. Po trzech latach, w roku 1987 roku przejąłem zespół po Pawle Blombergu i przez kolejnych dziesięć lat, z jednoroczną przerwą jednocześnie grałem i prowadziłem zespół - mówi Jacek Skrok.

W kolejnych latach drużyna plasowała się w środku stawki ligowej. Zajmowała miejsca czwarte, piąte czy szóste.

# LATA NAJWIĘKSZYCH SUKCESÓW



medale - mówi Andrzej Skorupa. To jeden z zawodników, którzy najdłużej reprezentowali barwy zespołu w historii. Łącznie było to niemal 15 lat.

Na sezon 1993/94 do zespołu dołączyli też m.in. Robert Prygiel czy Wojciech Stępień. Drużyna Czarnych pod wodzą Walerego Jaruznego osiągnęła historyczny sukces - zajęła trzecie miejsce za Yawalem Częstochowa i Stalą Nysa, zdobywając pierwszy w historii klubu, brązowy medal mistrzostw Polski. - To był taki okres, kiedy pojawienie się zagranicznego trenera dało jakiś impuls zespołowi i mnie też. To był dla mnie czas nauki zawodu trenerskiego - zaznacza Jacek Skrok.

W sezonie 1993/94 drużynę Czarnych objął Łotysz, Walery Jaruzny. Do Radomia wrócił rozgrywający Andrzej Skorupa, który na początku lat 90' wyjechał w końcu za granicę, do Szwajcarii. - Miałem, może nie złotą passę, ale medalową, bo w Szwajcarii zdobyłem dwukrotnie srebrny krążek, a po powrocie do Radomia zdobyłem dwa brązowe

medale - mówi Andrzej Skorupa. To jeden z zawodników, którzy najdłużej reprezentowali barwy zespołu w historii. Łącznie było to niemal 15 lat.

Taki sam sukces radomianie powtórzyli rok później, już ponownie pod kierunkiem Jacka Skroka, który pełnił wtedy rolę grającego trenera. W finałowej fazie sezonu, w której grano systemem turniejowym, Czarnym wiodło się różnie. Drużyna utraciła pozycję wicelidera na rzecz Stali Nysa, a po porażce 1:3 z Morzem Szczecin, szanse na medal wydawały się być iluzoryczne. Radomianie musieli pokonać mistrzów Polski, AZS Częstochowa we własnej hali. I ta sztuka im się udała. - Niby cały sezon mieliśmy chrapkę na srebrny medal i było blisko tego, ale potem jednak był moment, kiedy mogliśmy nie mieć nic i zająć czwarte miejsce. Ten brązowy medal smakował przeogromnie - mówi Robert Prygiel, który w tamtym czasie zaczynał swoją seniorską karierę. - Tam wygrywając z mistrzem Polski... różne podteksty krążyły. My jednak wiemy swoje. Nikt nam nie odbierze tego, co osiągnęliśmy na boisku. Sprawiliśmy dużą sensację wygrywając już z mistrzem Polski - wspomina Andrzej Skorupa.

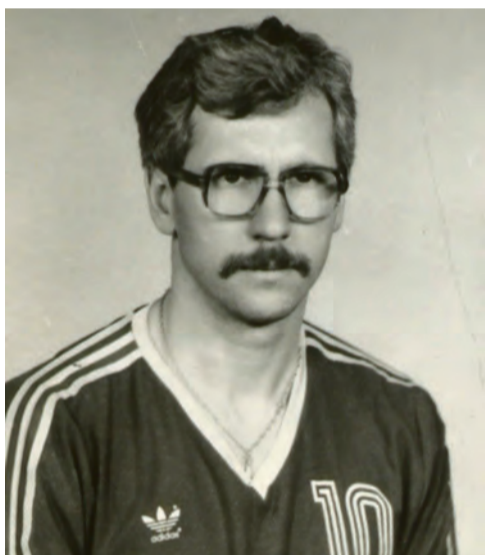
Radość po zdobyciu drugiego w historii klubu brązowego medalu była w zespole ogromna. - Oczywiście podróż z Częstochowy trwała trzy razy dłużej niż dojazd do niej. Dla mnie to ogromny sukces i duma, że brałem czynny udział i dożyłem dużą cegiełką do tego jednego z dwóch medali dla naszego klubu - zaznacza Robert Prygiel.

W kolejnym sezonie drużyna borykała się z problemami kadrowymi, a poważnej kon-



tuzji doznał rozgrywający Andrzej Skorupa. W jego miejsce klub pozyskał Pawła Zagumnego, 18-letniego wówczas utalentowanego rozgrywającego, dla którego był to początek

seniorskiej kariery. W dwóch kolejnych sezonach ligowych, „Wojskowi” plasowali się kolejno na miejscu szóstym i piątym, choć w klubie nie brakowało kłopotów finansowych.





W 1997 roku Czarni zostali przekształceni w klub jednosekcyjny. Nazwa została zmieniona na Warka Strong Club WKS Czarni Radom, a szkoleniowcem został Edward Skorek. Drużyna swoje mecze rozgrywała już w wyremontowanej hali przy ulicy Narutowicza 9. Zespół w zmaganiach o mistrzostwo Polski zajął czwarte miejsce. W walce o brąz Czarni przegrali ze Stalą Hochland Nysa. - Był to w sumie dość udany sezon i wszyscy liczyliśmy na to, że zdobędziemy brązowy medal. Okazało się jednak, że ta Stal nam zupełnie nie leżała - mówi Edward Skorek.

W sezonie 1998/1999 uległy zmianie zasady gry w siatkówkę. Sety rozgrywane były od tamtej pory do 25 punktów, czyli tak jak obecnie.

Kampania ta okazała się być historyczną dla Czarnych. Radomianie świetnie radzili sobie w rozgrywkach Pucharu Polski. - Rzeczywiście nikt się nie spodziewał. Kędzierzyn-Koźle bardzo mocno walczył o to, aby wygrać. My cały sezon graliśmy dosyć dobrze i udało się pomimo różnych dziwnych zakupów poustawiać tych chłopaków na różnych pozycjach - wspomina Edward Skorek.

W finale Pucharu Polski, rozgrywanym w Sosnowcu pod wodzą Edwarda Skorka, Czarni pokonali Yawal Jurajska AZS Bank Częstochowa 3:2. Radość była niesamowita. Nic dziwnego, wszak był to największy sukces sportowy dla Czarnych. Historyczne trofeum wywalczyli Krzysztof Śmigiel, Artur Maroszek, Paweł Słomka, Adam Nowik, Piotr Gabrych, Paweł Boratowski, Marcin Kocik, Andrzej Piotrowski,

Jarosław Stancelewski, Krzysztof Staniec i Piotr Szymanowski.

- Na ten finał Pucharu Polski do Sosnowca jechaliśmy można powiedzieć z takimi dużymi nadziejami, ale wiadomo, że nikt nie stawiał nas w roli faworytów. Wszyscy byli bardzo zaskoczeni, ale niezwykle usatysfakcjonowani sukcesem - dodaje Skorek.

W kolejnym sezonie Czarni reprezentowali Polskę w Pucharze Europy Zdobywców Pucharów, choć w klubie nie brakowało problemów ekonomicznych. „Wojskowi” musieli przebiegać się przez kwalifikacje, ale awansowali do rozgrywek. Zespół występujący pod nazwą Warka Strong Club WKS Czarni trafił do grupy A, w której grały też drużyny z Aten, Stambułu, Cannes, Belgradu, Szeged, Charkowa czy Czeskich Budziejowic. - Ten udział w europejskich pucharach był bardzo dyskutowany i w klubie i przez zawodników. Muszę powiedzieć, że ta decyzja o uczestniczeniu w tych rozgrywkach kosztowała wiele wydatków klub, który myślę, że nie był na to przygotowany. To był bardzo ciężki sezon - mówi Edward Skorek. Radomianie wstąpi na europejskich parkietach nie przynieśli, ale przytłaczyli to walką do ostatniej chwili o zapewnienie sobie utrzymania w lidze. Ostatecznie to się udało, ale w końcówce sezonu nastąpiła zmiana trenera. Edwarda Skorka zastąpił Wojciech Drzygza.



## „1921-2021. SIATKARSKA HISTORIA CZARNYCH RADOM”

Opowieść o powstaniu klubu Czarni Radom, jego początkach i zachodzących zmianach. Od 1921 roku, aż do czasów współczesnych. Wspomnienia ludzi, którzy przez lata tworzyli historię siatkówki w Radomiu.

Premiera filmu 10 października o godz. 13.30  
w telewizji **dami** oraz na portalu **coza dzien.pl**

# SPADEK DO PIERWSZEJ LIGI I UPADEK KLUBU



czasu. Na miejscu obecnej Galerii Słonecznej wybudowana scena, prezentacja zespołu, koncerty, prowadzący... Drużyna miała włączyć się do gry o medale, a tak naprawdę dwa czy trzy miesiące później wszystko pękło... - wspomina Robert Prygiel.

Okazało się jednak, że budżet był tylko wirtualny... Dług rósł, a kolejni siatkarze odchodzili z drużyny. - Systematycznie byliśmy ostabiani. Praktycznie trzy czwarte zespołu, a na pewno ważny trzon sportowy systematycznie był wysyłany do innych klubów - mówi Prygiel. - Pomimo ogromnych zaległości w stosunku do mnie, ja na rozmowie z władzami klubu jasno

okres w historii klubu... - mówi Andrzej Skorupa.

Klub dalej borykał się z finansowymi kłopotami. W sezonie 2002/03 na ławkę trenerską wrócił Paweł Blomberg, który w 1984 roku wprowadził Czarnych do Ekstraklasy. Zmagania w pierwszej lidze radomia nie zakończyli na czwartym miejscu. Po zakończeniu rozgrywek została jednak podjęta uchwała o likwidacji stowarzyszenia, bo dług wynosił już ponad 1,5 miliona złotych. Trofea zostały przekazane nowo po-



wstałemu Radomskiemu Towarzystwu Siatkarskiemu, które miało kontynuować tradycję WKS-u i przejęło jego wszystkie zespoły.

W sezonie 2000/2001 drużyna walczyła o brązowy medal, ale ostatecznie radomia nie przegrali z Jastrzębiem Borynia i zajęli czwartą lokatę. W rywalizacji do trzech zwycięstw Czarni prowadzili już 2:1, ale ostatecznie przegrali 2:3. Był spory niedosyt.

- Tak jak mój pierwszy brązowy medal, czyli drugi w historii klubu, był dla mnie ogromnym sukcesem i niespodzianką, tak brak tego w sezonie 2000/01 dużym zawodem - podkreśla Robert Prygiel.

„Wojskowi” występowali w ekstraklasie nieprzerwanie od 18 lat, ale po sezonie 2001/2002 musieli opuścić elitę. Sprawdził się czarny scenariusz... Po zmianie przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości, przed samym startem rozgrywek ligowych, ze sponsorowania strategicznego wycofały się Browary Warka. Wsparcie zadeklarowała natomiast skandynawska grupa finansowa Nordea, która została tytularnym sponsorem. Skład wyglądał ciekawie, a zapowiedzi były szumne... - Feta na rozpoczęcie, taka jakiej w Radomiu jeszcze nie było do tamtego

się tego wszystkiego zrzec i potrzebuje jakiejś minimalnej kwoty na przeżycie. Byłem w stanie zejść 80 procent z kontraktu. Usłyszałem jednak prosty tekst: „chcemy żebyś odszedł”. Dla mnie było jasne, że rozgrywa się coś poza sportem. Dużo polityki wkrađło się wtedy do klubu... - wspomina były atakujący Czarnych i reprezentant Polski.

Na nic zdało się zwycięstwo w Mostostalem Azoty Kędzierzyn-Koźle w 13. kolejce. Z prowadzenia drużyny ze względu na zaległości finansowe zrezygnował Wojciech Drzyzga, a zastąpił go były siatkarz Czarnych, Andrzej Skorupa. Radomia zajęli ostatnie miejsce i w walce o miejsca 9-10 grali z Morzem Szczecin. Rywalizację o utrzymanie ostatecznie Czarni przegrali i spadli do niższej ligi. Po raz pierwszy od niemal 20 lat. - Przejąłem zespół pod koniec sezonu. Był on w totalnej rozsypce. Próbowaliśmy jeszcze złapać oddech, ale niestety się nie udało i spadliśmy. Zaczął się trudny



# POWOLNE ODRODZENIE, SUKCESY MŁODZIEŻY



Po paru latach, w grudniu 2007 roku zostało powołane do życia Radomskie Centrum Siatkarskie. Były to pierwsze kroki do odbudowy Czarnych. Prezesem został Janusz Stańczuk. Klub miał nowe logo, w kolorach białym, niebieskim i czarnym. Użyty herb miasta i rok założenia Wojskowego Klubu Sportowego Czarni nie po-

zostawiały złudzeń. Choć klub do wojska już nie należy, to tradycja została zachowana.

RCS Czarni występowały wtedy na parkietach drugiej ligi, a o sile zespołu stanowiła zdolna młodzież, która odnosiła sukcesy też w swoich kategoriach wiekowych. Zdobyli m.in. złote medale mistrzostw Polski juniorów w 2010 i 2011 roku i srebro rok później, czy srebro w mistrzostwach Polski kadetów w 2009 roku. W ekipie z Radomia występowały wtedy m.in. Kacper Gonciarz, Jakub Wachnik, Bartłomiej Grzechnik, Paweł Filipowicz, Wojciech Ferens czy Szymon Romać. Między innymi oni siatkarskiego rzemiosła uczyli się w Radomiu, a po dziś dzień występują na parkietach plusligowych. Parę lat później zespół z Radomia wygrał też Młodzieżowe Mistrzostwo Polski.

Szkolenie młodzieży jest ważnym elementem funkcjonowania klubu. Obecnie w Radomskim Centrum Siatkarskim trenuje ponad 200 młodych adeptów siatkówki.



# PONOWNY AWANS DO EKSTRAKLASY



jeszcze z czasów, kiedy występowałyśmy na parkietach i odnosiliśmy sukcesy, doprowadziliśmy do sytuacji, kiedy stworzyliśmy Stowarzyszenie Czarni Radom, gdzie w szczytowym momencie było około stu członków. To dało taki impuls, aby odbudować tę siatkówkę w Radomiu i poszukać poważnego sponsora - wspomina Jacek Skrok.

W powstanie i działalność Stowarzyszenia Czarni było zaangażowanych wiele osób. Dużą rolę odegrał Andrzej Grzyb, były siatkarz Czarnych, reprezentant Polski. - Idea stowarzyszenia miała na celu cztery podstawowe elementy. Wtedy, kiedy zaczęliśmy, konstruowaliśmy plan założenia stowarzyszenia i reaktywacji Czarnych wokół drużyny, która grała w tamtym czasie w drugiej lidze. Były cztery główne cele: pomoc finansowa w zorganizowaniu profesjonalnej siatkówki, pomoc w szkoleniu młodzieży i co bardzo ważne, w tamtym momencie zaczęliśmy działania, które miały doprowadzić do budowy hali sportowej w Radomiu. Bo w tamtym okresie nikt w Radomiu nie marzył, nikt nie myślał i nikt nie widział takiej potrzeby. Czwartym elementem była integracja środowiska biznesowego wokół działań sportowych wokół klubu Czarni. To były podstawowe założenia, które wtedy w bardzo niewielkiej grupie osób stworzyliśmy i staraliśmy się tę ideę przekazywać dalej i dalej ją rozszerzać - zaznacza Andrzej Grzyb.

Drużyna RCS Czarni Radom pod wodzą Wojciecha Stępnia najpierw wywalczyła awans do pierwszej ligi (w sezonie 2011-12), a po kolejnym roku do PlusLigi. Stępień prowadził zespół w latach 2010-2013, a obecnie jest prezesem WKS Czarni Radom. Zamierzony cel został więc osiągnięty i to nawet szybciej niż zakładaty sobie ówczesne władze klubu. - Wiele osób twierdziło, że klub nie jest gotowy na PlusLigę. Udało się to jednak zrobić, choć nie było to proste. Wiele osób było w to zaangażowanych - mówi Robert Prygiel, który po awansie do PlusLigi zakończył zawodniczą karierę i został trenerem.

Po uzyskaniu promocji do gry w ekstraklasie, do życia powołana



Do sezonu 2011/12 drużyna RCS Czarni występowała na drugoligowych parkietach. To wtedy nastąpił przełom. Do Radomia powrócił Robert Prygiel, a na parkiecie prezentowali się też m.in. doświadczeni Paweł Biliński, Marcin Kocik czy Krzysztof Staniec. Nie brakowało też w składzie utalentowanych juniorów. Klub zyskał również wsparcie powołanego do życia Stowarzyszenia Czarni, które przyczyniło się do odbudowy radomskiej siatkówki na najwyższym poziomie i powrotu jej na salony.

- Widziałem, że w Radomiu tworzy się coś fajnego. Wszystko łączyło się w jedną całość: ja miałem możliwość powrotu do swojego rodzinnego miasta, a przy okazji uczestniczyć w odbudowie bez wątpienia najważniejszego dla mnie klubu, w którym zaczynałem i który wiele mi dał - mówi Robert Prygiel.

- Szczęśliwe miejsce, że udało się reaktywować. W wielu miejscach tego się nie udało zrobić. My mając za sobą środowisko związane z siatkówką, osoby, które pamiętały nas

została spółka WKS Czarni Radom S.A., a klub rozpoczął współpracę z firmą Cerrad, która stała się sponsorem tytularnym. Drużyna zaczęła występować w rozgrywkach pod nazwą: Cerrad Czarni Radom. W swoim debiutanckim sezonie pod wodzą trenera Roberta Prygla, który zakończył zawodniczą karierę, radomianie zajęli siódmą lokatę, a więc uplasowali się w połowie stawki. - Zespół zaczęliśmy budować dopiero pod koniec czerwca, kiedy decyzja PlusLigi o dopuszczeniu nas do rozgrywek w końcu była pozytywna. Na rynku nie było już właściwie zawodników, a nasz budżet był zdecydowanie najniższy w lidze. Mówiło się o tym, abyśmy nie uplasowali się na ostatnim miejscu, a my zajęliśmy siódme miejsce i nazywani byliśmy „czarnym koniem” rozgrywek - wspomina Robert Prygiel. W kolejnych rozgrywkach „Wojskowi” uplasowali się na miejscu dziewiątym.



# STABILIZACJA



Sezon 2015/2016 Czarni rozpoczęli ze zmianą na stanowisku szkoleniowca. Został nim Raul Lozano, który w 2006 roku doprowadził reprezentację Polski do wicemistrzostwa świata. W drużynie z Radomia występował wtedy też m.in. środkowy Daniel Pliński. W tamtym sezonie radomska drużyna zajęła wysokie szóste miejsce w tabeli.

- Żałuję, że w Radomiu spędziłem tylko dwa lata. Czuliśmy się tutaj wraz z rodziną fantastycznie. Wspaniali kibice, super miasto, dobrze nam się tu żyło. Dla mnie wielkim zaszczytem było, że mogłem grać w Czarnych i kiedy to mówię, mam ciarki na swoim ciele - mówi Daniel Pliński.

Przejęcie drużyny z Radomia przez Raula Lozano było dużym wydarzeniem dla lokalnego środowiska. Argentynczyk z pewnością przyczynił się do rozwoju klubu. - Raul Lozano faktycznie się zmienił od czasu, kiedy poprowadził reprezentację do wicemistrzostwa świata. Pracując w Radomiu był człowiekiem już bardziej otwartym i wszyscy zawodnicy, którzy z nim pracowali mieli o nim bardzo dobre zdanie i każdy wyciągnął bardzo dużo - zaznacza Daniel Pliński.

Radomski klub w swojej historii doczekał się też reprezentantów Polski, zarówno w kategoriach młodzieżowych, jak i w seniorach. Andrzej Skorupa czy Jacek Rychlicki to tylko jedni z nich. Ewenementem było to, że otrzymali powołania jako zawodnicy drugoligowi. - W tamtych czasach nie pamiętam żeby były taka sytuacja, że zawodnik z drugiej ligi dostał się do reprezentacji - wspomina Andrzej Skorupa. Jeśli chodzi zaś o te nowsze czasy, to w 2016 roku powołanie do reprezentacji otrzymał Wojciech Żaliński. - W tamtym momencie było kilku zawodników, którzy odgrywali role w reprezentacji Polski, ale zazwyczaj było to tak, że do Radomia trafiali już jako reprezentanci. Ja trafiłem do kadry prosto z klubu. Bardzo mnie to cieszyło. Na arenie krajowej Czarni byli mocnym średniakiem, a w reprezentacji grali zawodnicy z najlepszych klubów na świecie - mówi Wojciech Żaliński.

Od momentu powrotu do siatkarskiej elity, radomski zespół wypromował wielu młodych zawodników, którzy obecnie reprezentują barwy innych czołowych klubów w Polsce lub są reprezentantami naszego kraju. Wymienić tu można choćby Tomasza Fornalę, Norberta Hubera, Jakuba Ziobrowskiego, Artura Szalpuska, Michała Kędzierskiego czy Bartłomieja Botądzia.

W radomskiej drużynie występowało też wielu uznanych obcokrajowców, choćby: Łukasz Kampa, Dejan Vinić, Alen Pajenk, Maksim Żygałow, Wytze Kooistra, David Smith, Dustin Watten, Dmytro Teriomenko, Neven Majstorović, Dirk Westphal, Mikko Oivanen, Thanasis Protopsaltis, Wiktor Josifow czy Lucas Loh.

Od czasu powrotu do ekstraklasy, a więc od rozgrywek 2013/14 radomski klub słynie ze stabilności i uchodzi za miejsce, w którym dobrze pracuje się z młodzieżą. Czego efektem jest choćby wcześniej wymienione grono młodych siatkarzy, stawiających swoje pierwsze kroki w seniorskich karierach w Radomiu.

Czarni na parkietach PlusLigi od sezonu 2016/17 zajmowali ponadto miejsca: siódme, dziesiąte, piąte, siódme oraz dwunaste. Zespół był więc solidnym ligowym średniakiem.

Przez kilka lat jako pierwszy szkoleniowiec, drużynę w PlusLidze prowadził Robert Prygiel, były atakujący radomskiego klubu i reprezentacji Polski. - Raz z lepszymi efektami, raz z gorszymi. To, że przyłożyłem dość znaczącą cegiełkę do odbudowy klubu to dla mnie duma - zaznacza Prygiel.

Od sezonu 2019/2020 nowym sponsorem tytularnym została Enea Wytwarzanie i od tamtej pory zespół występuje pod nazwą Cerrad Enea Czarni Radom. - W dzisiejszych czasach fundusze są bardzo ważnym elementem funkcjonowania klubu. Dzięki takim firmom jak Cerrad i Enea oraz funduszom ze stypendiów możemy grać w ekstraklasie. To dwóch naszych sponsorów tytularnych i miasto Radom. Do tego oczywiście pomagają nam lokalne firmy, które od wielu lat są członkami stowarzyszenia Czarni i nam pomagają - mówi Wojciech Stępień, prezes klubu.



Czarni grają w hali przy ulicy Narutowicza, pod słynnym „złotym sufitem”. Obiekt ten jest bardzo specyficzny i wielu zawodników drużyn przeciwnych zaznaczało, że gra się tam ciężko. Ale nie tylko ze względu na specyfikę obiektu, ale również przez kibiców Czarnych, którzy wiernie i głośno od lat wspierają drużynę, na dobre i na złe. Nie tylko u siebie, ale także w halach rywali.

- Kibice to na pewno siódmy zawodnik w tej hali, która nie jest zbyt przyjazna drużynom przeciwnym. Zawodnicy, którzy w naszym zespole grają po raz pierwszy też muszą się do tego przyzwyczaić. My zawsze wspieramy naszych zawodników, nie tylko w u nas w hali, ale też na wyjazdach - mówi Michał Zdybiewski, przedstawiciel kibiców Czarnych Radom.

Lata powolnego odrodzenia radomskiej siatkówki były sporym sprawdzianem, również dla kibiców. - Gdyby nie ludzie, którzy nie wyobrażali sobie życia bez Czarnych, to pewnie dziś

klubu by nie było. Ta historia pokazuje, że rzeczywiście sport bardzo mocno łączy i integruje. Ludzie, którzy pamiętali, że Czarni w ekstraklasie stanowili siłę, nie wyobrażali sobie, aby klub zniknął z mapy Polski. Wspólnymi siłami byłych zawodników, zaangażowanych działaczy i kibiców udało się przetrwać ten trudny czas - mówi Mateusz Tyczyński, kibic Czarnych Radom, były przedstawiciel „sektora A”.

**Zdjęcia:**  
- Kronika Wojskowego Klubu Sportowego Czarni Radom  
- „Czarni - dzieje klubu z Radomia siatkówką pisane”. Autorzy: Sławomir Monik, Piotr K. Dobrowolski, Agata Kołacz.  
- cozadzien.pl





# Historia w portretach

Kazimierz Wielki i Zygmunt August, Esterka i Barbara, Aniela i Stanisław Burtanowie – właściciele Marywilu, król kolei żelaznych Jan Bloch, wybitny aktor Karol Adwentowicz, bracia Wajdowie – to tylko niektóre wizerunki wybitnych radomian, zgromadzone na wystawie „Radomian portret własny” w Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

## ● IWONA KACZMARSKA

Adam Duszyk, wicedyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego i pomysłodawca otwartej w ubiegły piątek ekspozycji, przyznaje, że realizacja projektu okazała się nadspodziewanie trudna. – Myśleliśmy, że znajdziemy o wiele więcej portretów i obrazów. A choć kwerenda w muzeach w całej Polsce trwała ponad półtora roku, okazało się, że tych eksponatów nie ma tak dużo – zdradził podczas wernisażu.

„Radomian portret własny” to nawiązanie – i przypomnienie – do otwartej w 1979 roku w Muzeum Narodowym w Krakowie, kultowej dziś, ekspozycji Marka Rostworowskiego „Polaków portret własny”. Tej bardzo ważnej wystawy nie pokazywała telewizja, nie słuchać było o niej w radiu, nie pisała o niej prasa. A mimo to obejrzało ją ponad 80 tys. osób. – Ta nasza ekspozycja też ma cel dydaktyczny. Chcemy nią rozpocząć budowę nowej tożsamości Radomia. Chcemy przywrócić radomianom dumę z miasta i pokazać, jak mądrzy, wspaniali i odważni ludzie tutaj mieszkali – mówił podczas otwarcia ekspozycji Adam Duszyk. – Wystawa jest wyjątkowa z jeszcze jednego względu – wśród tych stu postaci znajdziecie państwo ponad 50 takich, które reprezentują świat kultury i sztuki; to architektki, malarze, rzeźbiarze... Ta duchowa strona miasta była dotychczas bardzo rzadko eksponowana. Dlatego Radom kojarzony jest jako miasto robotnicze, przemysłowe.

## HISTORIA MIASTA W PORTRETACH LUDZI

Leszek Ruszczyk, dyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego przekonywał, że wystawa poprzez portret ukazuje wielkość i wyjątkowość Radomia. – Możecie państwo podziwiać portrety władców związanych z grodem nad Mleczną, wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki urodzonych w Radomiu i z Radomiem związanych – wyliczał.

Wśród tych wybitnych nie mogło zabraknąć Jacka Malczewskiego i Józefa Brandta, Wacława Ichnowskiego i Karola Hoppena. Jest Andrzej Wajda i jego brat Leszek, jest Umiński, Mikos, Zwoliński, ostatnio zmarli Jerzy

Kutkowski i Leszek Kwiatkowski. Są architektki: Kazimierz Prokulski, ojciec i syn Alfons i Andrzej Pinno. Jest przepiękna tkanina urodzonej w Radomiu Jolanty Owidzkiej – uważanej, obok Magdaleny Abakanowicz, za jedną z najwybitniejszych twórczyń tkanin monumentalnych, a mało znanej w rodzinnym mieście.

Wiceprezydent Mateusz Tyczyński zachęcał, by szczególną uwagę zwrócić na portrety tych, którzy „potrafili tworzyć”. – Bo tych, którzy umieją walczyć, jest dużo, a tych, którzy umieją tworzyć, zawsze brakuje – zauważył. – To niezwykła okazja, by poznać historię miasta poprzez historię ludzi.

Wystawie towarzyszy, bezpłatnie, katalog, który można traktować także jako przewodnik po historii Radomia.

## PIERWSZY TAKI KATALOG

W piątkowe popołudnie w muzeum otwarta została też inna ekspozycja – projektów tzw. willi spiętrzonych, autorstwa urodzonego w Radomiu znakomitego architekta Andrzeja Pinno. Wernisaż obu wystaw stał się okazją do szczególnych podziękowań dla Barbary Michejdy-Pinno.

– W latach 2002-2006 zbiory muzeum wzbogaciły się o dar przekazany przez prof. Andrzeja Pinno, męża pani Barbary. Bogatą i różnorodną kolekcję stanowią w większości przedmioty pochodzące z reprezentacyjnej kamienicy Karschów przy pl. Konstytucji 3 Maja, zamieszkiwanej przez kilka pokoleń spokrewnionych ze sobą rodzin Karschów, Łagodzińskich i Pinno. Siłą tego zbioru jest wielka różnorodność obiektów – od dzieł sztuki, wyrobów rzemiosła artystycznego i wyrobów przemysłowych z XIX i XX wieku poprzez wielką liczbę pamiątek i przedmiotów osobistych – mówił Leszek Ruszczyk. – Utworzenie kolekcji przez pana Andrzeja Pinno nie byłoby możliwe bez udziału jego żony, Barbary, która w pełni popierała jego zamiary i uczestniczyła we wszystkich działaniach związanych z przygotowaniem tego zbioru do przekazania na rzecz muzeum. Dzięki jej oddaniu kolekcja wzbogaciła się znacznym legatem darcyńcy. Przy jej zaangażowaniu

i wkładzie pracy w przygotowanie merytoryczne i redakcyjne mógł powstać katalog kolekcji. To pierwszy w muzealnictwie polskim katalog tak wszechstronnie opracowany i opisujący tak bogaty i bardzo różnorodny zbiór.

Wicemarszałek Rafał Rajkowski wręczył Barbarze Michejdy-Pinno medalu Pro Masovia – za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz woj. mazowieckiego.

## NA ZASADZIE GEOMETRII PRZESTRZENNEJ

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie Barbara Michejda-Pinno nie ukrywała, że wydanie katalogu zajęło lata. Prace nad nim zapoczątkował w 2005 roku ówczesny dyrektor MJM, Janusz Pulnar. Podjął je, po dziesięcioletniej przerwie, w 2016 roku, kolejny dyrektor – Adam Zieleziński. Iwona Micke, Elżbieta Kwiecień i Katarzyna Wrona drobniogowo opracowały każdy z zabytków. – Wspomina się w katalogu, że w XIX wieku wydanie w Polsce 28 tomów Encyklopedii Powszechnej zajęło Samuelowi Orgelbrandowi dziewięć lat. Prace nad naszym jednym wydawnictwem trwały w sumie 16 lat – zauważyła ze śmiechem żona profesora. – A bez dobrej woli i zrozumienia ze strony urzędu marszałkowskiego katalog prawdopodobnie nie ukazałby się i teraz.

Barbara Michejda-Pinno przybliżyła zwiedzającym ideę willi spiętrzonych. – Bardzo trudno jest w domach wielorodzinnych w każdym mieszkaniu utworzyć jedno pomieszczenie wyższe. Bo jeśli jeden pokój w pięciopokojowym mieszkaniu będzie wyższy, to na następnym piętrze zabraknie miejsca. Od dziesiątków lat wielu najznakomitszych architektów, łącznie z Le Corbu-

## KURATORSKIE OPROWADZANIE

W niedzielę, 10 października o godz. 12 autorzy i kuratorzy „Radomian portret własny”: Adam Duszyk, Magdalena Koltunowicz i Paulina Szymalak-Bugajska zapraszają na oprowadzanie kuratorskie po wystawie.



sierem, próbowało ten problem rozwiązać, ale bezskutecznie – opowiadała żona prof. Pinno. – Tymczasem mój mąż, opierając się na pewnej zasadzie geometrii przestrzennej, doszedł do tego, jak zbudować wielopiętrowy blok, w którym każde mieszkanie będzie miało jedno pomieszczenie wyższe – re-

prezentacyjne, do przyjmowania gości, bibliotekę czy na studio artystyczne.

W sali, której ściany obwieszono są projektami willi spiętrzonych i przy stole obłożonym katalogami „Kolekcja rodziny Pinno”, które każdy chętny mógł zabrać do domu, zwiedzający toczyli z panią Barbarą długie rozmowy.



# Ze szkolnej kroniki...

Część szkół już nie funkcjonuje, część zmieniła nazwę, a część przeżywa okres prosperity. Każda placówka edukacyjna to inna historia, liczne wspomnienia i tysiące przyjaźni, które przetrwały próbę czasu. W cyklu „Ze szkolnej kroniki...” prezentujemy dzieje radomskich szkół i związane z nimi ciekawostki.

## Publiczna Szkoła Podstawowa nr 32 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Szkoła Podstawowa nr 32 została oddana do użytku 29 stycznia 1961 roku i była pierwszą w Radomiu tzw. tysiąclatką. „Bezpośrednim jej inwestorem były Zakłady Metalowe, toteż nadano jej imię Generała Waltera. W imieniu załogi Zakładów Metalowych aktu przekazania dokonał dyrektor Kazimierz Jackowski, wręczając klucze od szkoły ówczesnemu Przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wacławowi Telusowi. Pod patronatem Gen. Waltera placówka funkcjonowała do 1992 r.” – czytamy na stronie internetowej PSP nr 32.

W pierwszych latach do podstawówki przy ul. Jarzyńskiego chodziło, w 32 oddziałach, ok. 1200 uczniów. Pierwszym kierownikiem SP został Adam Bochniewicz, a pracowało tu 37 osób.

Od początku działalności podstawówka prowadziła zajęcia pozalekcyjne; działał samorząd uczniowski, ZHP, Szkolne Koło Odbudowy Kraju i Stolicy, szkolne koło PCK, spółdzielnia uczniowska, SKO, szkolne koło recytatorskie, koło modelarstwa lotniczego, szkolne koło sportowe, koło kroju i szycia, koło muzyczne, szkolne koło krajoznawczo-turystyczne. W 1967 roku SP nr 32 została przez radomski wydział oświaty mianowana „szkołą wiodącą” w zakresie dydaktycznym, wychowawczym, czytelnictwa, działalności samorządu uczniowskiego, pracy kółek zainteresowań, spółdzielczości uczniowskiej oraz zespołów samokształceniowych nauczycieli. Tym samym podstawówka stała się przykładowym ośrodkiem pracy dydaktyczno-wychowawczej dla szkół naszego regionu.

W 1975 powstał tu Uniwersytet dla Rodziców, w ramach którego odbywały się spotkania z pedagogiem, prawnikiem, lekarzem i pracownikami poradni wychowawczo-zawodowej. Na początku lat 80. w SP nr 32 powstały klasy profilowane o specjalności artystycznej: taniec i śpiew.

Jesienią 1994 ówczesny dyrek-



tor PSP nr 32 Sławomir Adamiec rozpoczął starania o nadanie szkole imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. O wyborze takiego, a nie innego patrona zdecydowały głosy rady pedagogicznej, rodziców i uczniów. 20 kwietnia 1995 Rada Miejska Radomia przyjęła uchwałę o nadaniu Publicznej Szkole Podstawowej nr 32 imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

go weszło Przedszkole Publiczne nr 26 i Publiczna Szkoła Podstawowa nr 32.

„W PSP Nr 32 w Radomiu pracuje wykwalifikowana kadra pedagogiczna, która dba o wysoki poziom nauczania i wychowania. Dobrze funkcjonujące biblioteka i świetlica wraz ze stołówką wspomagają pracę szkoły” – napisali autorzy historii szkoły. – „W ostatnich latach ma miejsce systematyczna modernizacja obiektu, w wyniku czego szkoła może dysponować bardzo dobrze urządzonej salą komputerową, dwiema salami gimnastycznymi, salą do gimnastyki korekcyjnej, zajęć dydaktyczno-wyrównawczych oraz efektywnie urządzonymi klasopracowniami”.

Podstawówka kultywuje tradycje patriotyczne, organizując w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości Dzień Patrona czy uczestnicząc w akcji „Niepodległa do hymnu”. Uczniowie biorą udział w Szlachetnej Pączce i kwestach na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmen-



Fot. Piotr Nowakowski

„Uroczystość nadania szkole im. Marszałka Józefa Piłsudskiego była nie tylko wielkim świętem dla szkoły, ale również dla miasta Radomia” – czytamy na stronie PSP nr 32.

W 2019 roku przy ul. Jarzyńskiego utworzono Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4, w skład które-

tarzu przy ul. Limanowskiego, wspierają radomskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt, pomagają także bezdomnym w ramach akcji „Kubek dla bezdomnego”. Szkoła uczestniczy też w Sprzątaniu Świata.

NIKA

## Spacerkiem po mieście

### Glinice



Najpierw była to wieś królewska i folwark; położone na południowy wschód od Radomia, między Prędocinkiem a Dzierzkowem, Glinice w drugiej połowie XVI wieku znajdowały się w powiecie radomskim województwa sandomierskiego. Mieszkańcy budowali swoje domy przede wszystkim po obu stronach drogi skaryszewskiej, obecnie ul. Słowackiego. Zajmowali się wyrabianiem z gliny różnych przedmiotów i stąd, prawdopodobnie, nazwa miejscowości.

Folwark Glinice w granice miasta został włączony w 1892 roku. Pozostałe tereny przyłączano etapami – w 1899, w 1905 i w 1916 roku.

Po wybudowaniu w 1885 roku Kolei Iwangozdsko-Dąbrowskiej na terenie Glinic zaczęto lokować liczne zakłady przemysłowe, warsztaty i fabryczki. Powstała tu m.in. Odlewnia Żeliwa „Rubinstein” i Odlewnia Żeliwa „Glinice”, Zakłady Mechaniczne Kolei Nadwiślańskich, Fabryka Mebli Giętych Johanna Kohna, Fabryka Masek Przeciwigazowych „Protecta”, Polska Spółka Obuwia „Bata”.

W dwudziestolecie międzywojennym Glinice były jedną z uboższych dzielnic Radomia. W 1926 roku w najwyższym punkcie dzielnicy i miasta została wybudowana wieża ciśnieniowa – część miejskiego systemu wodociągowego. Za pieniądze z pożyczki ulenowskiej za wieżę ciśnieniową – przy ul. Słowackiego 104 magistrat postawił osiedle baraków dla bezdomnych.

W 1921 roku na Glinicach erygowano parafię, której pierwszym proboszczem został ks. Roman Maliszewski. Dziesięć lat później rozpoczęła się budowa kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego według projektu wybitnego architekta warszawskiego Stefana Szyllera.

Na rok przed wybuchem II wojny światowej Glinice połączono z resztą miasta wiaduktem.

W czasie II wojny między ulicami: Słowackiego, Żłotą, Białą i Kwiatkowskiego znajdowało się, utworzone przez Niemców, tzw. małe getto dla żydowskich mieszkańców miasta, w którym zgromadzono ok. 8 tys. osób.

„W latach 70., dzięki prawidłowo przeprowadzonej parcelacji budowlanej, w rejonie ul. Puławskiej, Odrodzenia, Zwolenkiej i Długojowskiej powstały zespoły domów właściwie ukształtowane pod względem urbanistycznym” – pisze w „Encyklopedii Radomia” Jerzy Sekulski.

W 1962 roku rozpoczęła się budowa parku; oddano go do użytku trzy lata później. Inicjatorem powstania zieleńca był Józef Ruzik, nic więc dziwnego, że park 20 lat później otrzymał jego imię. Natomiast w 1967 roku na Glinicach wybudowano kino Odeon – jedno z najnowocześniejszych w woj. kieleckim.

Dzielnica – z parterową i piętrową, jednorodzinną zabudową, z przydomowymi ogródkami i wąskimi ulicami – zachowała do dziś swój wiejski charakter.

NIKA



Zdjęcie: Szymon Wybrata

REKLAMA

**MIRAT**  
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA  
ŻYRANDOLI

LAUREAT KONKURSU  
ORŁY OŚWIETLENIA 2020



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

TEL. (48) 363 65 40 [mirat.com.pl](http://mirat.com.pl)

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

# Malczewski w rozmiarze XXL

Pierwszym obrazem Jacka Malczewskiego w rozmiarze XXL, który rado-  
mianie mogą podziwiać, jest „Zatruta studnia z chimera” na ścianie sie-  
dziby Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego.



Uroczyste odsłonięcie muralu miało miejsce w ubiegłą środę. – Liczba głosów oddana na ten projekt pokazuje, że sztuka w Radomiu jest ważna dla ludzi – mówił wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Mam nadzieję, że to będzie taki znak rozpoznawczy Radomia. Bo wiele miast ma murale, natomiast niewiele miast ma murale tak ściśle związane z tym, co w danym mieście jest absolutnie unikatowe.

„Obrazy Jacka Malczewskiego w rozmiarze XXL – nowy szlak murali” to zwycięski projekt Budżetu Obywatelskiego 2021 w kategorii do 50 tys. zł. Pomysłodawczynią była Eliza Wesołowska-Szwede. – Jacek Malczewski i jego związki z Radomiem to wielki atut naszego miasta. Postanowiłam to wykorzystać i złożyłam projekt zakładający pokazanie jego prac w przestrzeni miejskiej, w popularnej formie

malowaniem kolorem tak, aby poszczególne fragmenty tworzyły całość. – Część ręki malowałem na jednym poziomie, a żeby kontynuować, musiałem schodzić niżej. Nie widząc całości trzeba było w taki sposób operować kolorem, żeby to jednak wyglądało jako całość. Również wiele kilometrów zrobiłem schodząc na dół, żeby w trakcie malowania tę całość oglądać, ale to była czysta przyjemność – zapewniał artysta.

Zdaniem rektora UTH, prof. Sławomira Bukowskiego, do hasła „Siła w precyzji” możemy dodać teraz „Siła sztuki”. – Będąc w Dublinie możemy m.in. pojechać na wycieczkę śladami Jamesa Joyce’a. U nas będziemy mogli zaoferować turystom wycieczkę śladami Jacka Malczewskiego. Cieszę się, że powstaje taki szlak, i że jego tworzenie rozpoczęło się właśnie od



Zdjęcia: Szymon Wykora, Piotr Nowakowski

murali. To jest bezpośredni kontakt ze sztuką i jeśli powstanie szlak, to rzeczywiście będzie to ważna wizytówka naszego miasta – stwierdziła.

W sumie prace nad murałem trwały dwa tygodnie. „Zatrutą studnię z chimera” na tylnej ścianie budynku Wydziału Sztuki UTH stworzył prodziekan wydziału, prof. Łukasz Rudecki. – Bardzo się cieszę, że mogłem zrealizować ten projekt. Bo Jacek Malczewski, który jest ważny dla Radomia, jest też bardzo ważny dla mnie jako artysty – mówił na otwarciu prof. Rudecki. – W trakcie pracy spotkałem się z dużą życzliwością mieszkańców i mam nadzieję, że skończony mural zostanie pozytywnie przyjęty.

Największym wyzwaniem było ope-

Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego – mówił.

„Zatruta studnia z chimera” to pierwszy obraz wybitnego symbolisty przeniesiony na ścianę, ale nie ostatni. W planach są kolejne. – Za chwilę prof. Rudecki ponownie zabierze się do pracy. Na ścianie Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego powstanie kolejny mural, tym razem przedstawiający obraz „Kobieta z faunem”. To będzie dobry początek całego szlaku – zdradził wiceprezydent.

W tegorocznym budżecie obywatelskim również wygrał projekt muralu z dziełem Jacka Malczewskiego. Będzie realizowany w przyszłym roku.

KATARZYNA SKOWRON

# Pierwsze takie dyktando

Agnieszka Jaworska-Więcoszek – mieszkanka powiatu radomskiego została w sobotę Radomskim Mistrzem Polskiej Ortografii 2021. Zwycięzcy nie popełniła żadnego błędów; to pierwszy taki przypadek w historii radomskiego dyktanda.

## ROKSANA CHALABRY

Do konkursu o tytuł Radomskiego Mistrza Polskiej Ortografii 2021 stanęło 37 osób z Radomia i powiatu radomskiego; najmłodszymi uczestnikami były uczennice klasy piątej szkoły podstawowej. Temat tegorocznego dyktanda „Postpandemiczne roztrząsania”. Tekst, tradycyjnie, przygotował i poddyktował uczestnikom prof. Andrzej Markowski, honorowy przewodniczący Rady Języka Polskiego.

– Wyjątkowo nie było żadnych nazw własnych, nazwisk ani nazw geograficznych. Było za to dużo wyrazów, które mogły być pisane łącznie albo rozdzielnie, z przedrostkami typu ekstra- czy super. Były także wyrazy czy wyrażenia, które w zależności od znaczenia można pisać różnie, np. *zwarzony*, gdy odnosi się nie do wagi, a do tego, co jest zniszczone; wtedy piszemy przez *rz* – mówił tuż przed ogłoszeniem wyników prof. Markowski. – Było też słowo *stróżka*, czyli żona stróża, którą piszemy przez *ó*. Ale gdyby była *strużka*, czyli mała struga, to byłoby przez *u*. Były też słowa jak *rządny* w znaczeniu dobrze rządzący i *żądny* w znaczeniu, że czegoś żąda. To mogło być kłopotem. Ale pierwszy raz w historii dyktanda w Radomiu zwycięzca, tu zwycięzcy, nie miał ani jednego błędów. To się rzadko zdarza w dyktandach ogólnopolskich czy regionalnych.

Najlepsi okazali się: Agnieszka Jaworska-Więcoszek (I miejsce, zero błędów), Katarzyna Kwiecień (II miejsce), Aleksandra Kwiecień (III miejsce), Marek Ziółkowski (wyróżnienie), Katarzyna Czapczyńska (wyróżnienie) i Anna Paplińska (wyróżnienie); osoby wyróżnione zrobiły mniej niż 10 błędów. Nagrody (czytniki e-booków) i wyróżnienia

wiła Agnieszka Jaworska-Więcoszek. – O tegorocznym dyktandzie dowiedziałam się w ostatniej chwili, również w ostatniej chwili się zapisałam. Przyszedłam bez żadnego przygotowania, chciałam tylko spróbować. Sama się dziwię, że nie zrobiłam żadnego błędów, bo kiedy wychodziłam z dyktanda, wydawało mi się, że kilka wyrazów napisałam z błędami.



Fotografia: Miejskiej Biblioteki Publicznej

(vouchery na książki) odebrali z rąk wiceprezydenta Mateusza Tyczyńskiego, prof. Andrzeja Markowskiego i dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej Przemysław Czai.

Zwycięzcy w radomskim dyktandzie brała udział już kilkakrotnie, pierwszy raz w 2010 roku, gdy mogły już wystartować osoby spoza Radomia. – Później chyba w 2011 brałam udział, a w 2017 udało mi się zająć pierwsze miejsce – mó-

Dużo czytam, a pasję do ortografii rozbudziła we mnie moja nauczycielka polskiego w szkole podstawowej; od dziecka jeździłam na różne konkursy ortograficzne.

Konkurs Radomskiego Mistrza Polskiej Ortografii odbył się po raz 15. Rozdanie nagród uświetnił koncert „Wokół Herberta, czyli potęga smaku albo sztuczny miód” Dariusza Jakubowskiego, Katarzyny Thomas i Piotra Szafranca.

## POSTPANDEMICZNE ROZTRZĄSANIA

Zebrani po długim, przeszło tygodniowym korpospotkaniu w minigrupie eksmenedżerów, deliberowaliśmy nad tym, czegoż by można było się spodziewać po nowym popandemicznym porządku. Zrazu pół kpiąco, pół poważnie analizowaliśmy przedpandemiczne plusy i minusy wywróconego potem na opak świata, żeby dojść do nie najoryginalniejszego wniosku, że ówczesny facebookowy ogląd rzeczywistości już nijak ma się do nowego ładu, który wychynął tej jesieni. To, cośmy przeżyli, jawiło się poniewczasie jako meganiebezpieczny matriks, któryśmy przeżyli, pokonując nie tylko himalaje głupoty co poniektórych niedowarzonych

decydentów, lecz także cyberterrorizm czyhający na łatwowiernych konsumentów informacji. Wkrótce zaczęliśmy nakreślać superwizję nadchodzącej neoreczywistości. Rzetelni i rządni gospodarze kraju, nie żądni korzyści osobistych, lecz dbający o dobro wspólne, mieliby być podstawą odnowy zszarganego zdrowia psychicznego i gwarantem rozwoju. Wszakby musiało to iść w parze z nowo zdefiniowanymi zasadami współpracy ogólnoeuropejskiej, ba, nawet ogólnoswiatowej. No i, oczywiście multi-kulti, co rzecz prosta nie oznacza, że byłoby to ni to, ni śmo, ni owo, lecz właśnie i to, i śmo, i owo, zarówno dla szczerstwiałych dziader-

sów, jak i zagorzałych użytkowników fanpage'ów, dla prawaków i lewaków, dla kontestujących przy pół czarnej i lajkujących na mikrotablach. Niechajbyśmy zażyli co najwięcej swobody po ponadpółtorarocznym faktycznym lockdownie kulturowym. Rozentuzjzmowani takimi roztrząsaniem nie zauważyliśmy jednakowoż, że nadeszła, nie, nie czwarta fala, lecz czwarta warta w postaci stróżki, pani Euzebbi, która głosem nieznośnym sprzeciwu, kazała się nam co najrychlej przemieścić z powierzonej jej pieczy salki do swypialni naszego speczakładu. A nowy świat wyłaniał się zza murów już bez naszego współudziału.

# Co Za Talent! rozpoczęty

– Jestem mega pozytywnie zaskoczony poziomem naszych uczestników – twierdzi Norbi, juror Co Za Talent!. W ostatnią środę w studiu PS Video Merc odbył się pierwszy casting, na którym zaprezentowali się najodważniejsi uczestnicy. Kolejne przesłuchania już 20 października, a efekt eliminacji będzie można oglądać od listopada w TV Dami i na portalu CoZaDzien.pl.



dzisiejszych uczestników są osoby, które dotrą aż do finału.

Norbi, czyli wokalista, osobowość telewizyjna i przede wszystkim prezydent Radia Rekord był jednym z trójki jurorów na pierwszym castingu 8. edycji Co Za Talent!. Poza nim występy uczestników oceniały Dorota Okólska, tancerka i choreografka z DDC Doris Dance Crew oraz Julia Ziętek, wokalistka i finalistka Co Za Talent! z roku 2017.

Kolejny casting odbędzie się w środę, 20 października w godz. 14-18 w studiu PS Video Merc, które mieści się w Radomiu przy ul. Maratońskiej. – Czekamy na wszystkich chętnych. Jeżeli ktoś śpiewa, tańczy, żongluje, jest kabareciarzem, akrobatą czy ma inny wyjątkowy talent, a nie skończył jeszcze 21 lat, niech przyjdzie do nas i być może w ten sposób rozpocznie swoją wielką karierę – zaprasza Krzysztof Domagała.

W konkursie Co Za Talent! uczestnicy walczą o miejsce w wielkim finale, który odbędzie się 18 grudnia. Na scenie w Zespole Szkół Muzycznej zaprezentuje się 12 najlepszych, którzy przebrną przez gęste sito eliminacji i półfinałową batalię. Część finalistów wybierze jury, a część dostanie się do finału dzięki głosom publiczności.

Uczestnicy Co Za Talentu! walczą o atrakcyjne nagrody rzeczowe i finansowe, które zostały ufundowane przez partnerów akcji.

Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęli: marszałek Mazowsza Adam Struzik, prezydent Radomia Radosław Witkowski i przewodnicząca Rady Miejskiej Radomia Kinga Bogusz oraz starosta radomski Waldemar Trełka.



Zdjęcia: Piotr Nowakowski

## ● MILENA MAJEWSKA

Po roku przerwy powrócił Co Za Talent!, czyli regionalny konkurs wyłaniający młode talenty, organizowany przez stowarzyszenie Co Za Jazda! przy współpracy Radomskiej Grupy Mediowej. – Pandemiczna przerwa pozwoliła nam nieco zmienić formułę Co Za Talentu! – twierdzi Krzysztof Domagała, dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej. – W tym roku odeszliśmy od prezentowania występów uczestników zaraz po castingach. Wszystko pokażemy w godzinnych programach telewizyjnych, które już w listopadzie będzie można oglądać w naszych mediach.

Program poprowadzi charyzmatyczny duet prowadzących, czyli Dawid Furch i Agnieszka Mleczek, których na co dzień można usłyszeć

na antenie Radia Rekord. – W programie Co Za Talent! towarzyszymy uczestnikom konkursu od początku do końca. Spotykamy ich przed wejściem na przesłuchanie, rozmawiamy, motywujemy i rozluźniamy, a potem pytamy o emocje – opowiada Dawid Furch. – Po pierwszym castingu widzimy, że w Radomiu jest wielu utalentowanych młodych ludzi, którzy nie boją się pokazać swojego talentu na scenie i z chęcią oraz pozytywnymi emocjami zaprezentowali się przed naszym jury.

Na pierwszym castingu pojawili się najodważniejsi. – Osoby, które dziś zgłosiły się na przesłuchania, prezentowały bardzo wysoki poziom – twierdzi Norbi. – Momentami miałem aż ciarki na rękach i czułem się, jakbym się przeniósł na koncert do jazzowego klubu w latach 20. ubiegłego wieku. Myślę, że w gronie

AUTOPROMOCJA

SPIEWASZ? ★ TAŃCZYSZ? ★ CZARUJESZ? ★ ROBISZ INNE WYJĄTKOWE RZECZY?

I MASZ MNIEJ NIŻ 21 LAT?

# CO ZA TALENT!

**PRZYJDŹ NA CASTING  
20 PAŹDZIERNIKA, godz. 14-18**

**RADOM, UL. MARATOŃSKA (STUDIO PS)**



# Co Za Jazda! na 106 i 2

## ORGANIZATORZY



## SPONSORZY



## PARTNERZY



To już naprawdę ostatnia w tym sezonie wyprawa z cyklu Co Za Jazda! – tym razem Ultra, na dystansie 106,2 km. A zapraszamy w niedzielę, 10 października. Wyruszymy z Radomia i do Radomia wrócimy.



Fot. Piotr Nowakowski

Gołędzin, Zatoplice i Cerekiew.

Po drodze na krótki postój i poczęstunek zatrzymamy się w Pionkach nad Stawem Górnym, przy remizie w Jastrzębi i przy Centrum Dystrybucji Przetwórstwa Rolnego w Słowikowie.

Na mecie – przy Starostwie Powiatowym na ul. Mazowieckiego na uczestników wyprawy Co Za Jazda! Ultra czekać będzie grill i kielbaski oraz konkursy z nagrodami. Będzie też można wziąć udział w projekcie „Bezpieczeństwo na szlakach – Akademia Bezpiecznej Jazdy – Co Za Jazda!”, w ramach którego rowerzyści zdobędą wiedzę z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym i zaznajomią się z zasadami udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Aby wziąć udział w wyprawie Co Za Jazda! Ultra, należy wysłać SMS o treści jazda.ultra.imięnazwisko na nr 7248 (koszt 2,46 zł z VAT). Opłata za wysłanie SMS-a to cegiełka na cele charytatywne. Można również zapisać się za pośrednictwem formularza, dostępnego na Facebooku stowarzyszenia Co Za Jazda!.

Zadanie finansowane ze środków Gminy Miasta Radomia w ramach realizacji Budżetu Obywatelskiego.

Tę specjalną w naszym cyklu wyprawę, czyli Co za Jazda! Ultra proponujemy miłośnikom jazdy na rowerze już po raz piąty. W niedzielę spotykamy się o godz. 8.30 na rynku, przed Muzeum im. Jacka Malczewskiego, a wyjeżdżamy pół godziny później.

Z rynku wjedziemy w ul. Wolność, potem w ul. Reja, ojca Huberta Czumy, Malczewskiego, Struga, Kelles-Krauza, znów Struga, potem ul. Zbrowskiego i Żółkiewskiego. Z Ra-

domia wyprowadzi nas ul. Zwolińskiego.

Przejedziemy m.in. przez Rajec Szlachecki, Czarną Wieś, Jedlnię-Letnisko, Myśliszewice, Starą Wieś, Piotrowice, Adolfin, Pionki, Karpówkę, Jaroski, Jastrzębię, Bartodzieje, Starą Wieś, Lisów, Jedlińsk, Wołę Gutowską i Gutów, Jankowice, Kolonię Borki, Sukowską Wołę, Podgajek, Przytyk, Słowików, Jagodno, Domaniów, Krzyszkowice, Jarosławice, Jaszowice,

NIKA

AUTOPROMOCJA

# OGLĄDAJ CO 2 TYGODNIE



w telewizji



lub

na portalu



## KOLEJNY ODCINEK

20 października, po godz. 18



## Ogromny pech

Broń Radom przegrała w Legionowie z liderem rozgrywek – miejscową Legionovią. Za to z kolejnego triumfu cieszyła się Pilica Białobrzegi.

Zespół Broni do Legionowa wyjechał po domowym triumfie nad GKS-em Wiekielec. Nic więc dziwnego, że zwycięstwo mocno skonsolidowało drużynę, która bez respektu podeszła do sobotniej (2 października) rywalizacji z liderem. Niestety, plany „Broniarzy” na zdobycie punktów przysły dość szybko, bo już w 35. minucie. Wtedy czerwona kartkę ujrzał Matheus Dias. Co rozumiałe, od tego momentu radomianie bronili wyniku, licząc co jakiś czas na kontrataki. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej w 76. minucie, gdy boisko opuścił inny Hiszpan – Elian Hernandez. Pomocnik ujrzał dwie żółte kartki.

Mimo wszystko radomianie bardzo mądrze się bronili, a minuty upływały. Do regulaminowych 90 arbirer Dawid Deptuła z Białogostoku doliczył pięć. W 94. minucie to „Broniarze” wyprowadzili kontratak, ale w ostatniej chwili efektywnym wyjściem niebezpieczeństwo zażegnał Jan Krzywański. Golkiper szybko posłał piłkę na skrzydło, a stamtąd futbolówkę w pole karne dośrodkował jeden z zawodników Legionovii. Trafiła do Konrada Zakliki, który wycofał ją do nieobstawionego na 10. metrze Michała Bajdura. Ten nie zwykł marnować takich sytuacji i pokonał Jakuba Kosiorka! Była to dla po-

mocnika szósta bramka w obecnym sezonie i jednocześnie taka, która pozwoliła Legionovii na pozostanie na fotelu lidera.

Za to na hit kolejki, w tym samym dniu, zanosilo się w Skierniewicach. Pojedynek trzeciej w tabeli Unii z czwartą Pilicą niemalże od samego początku układał się po myśli białobrzeżan. Ci przeważali, ale brakowało wykończenia sytuacji strzeleckich. To się zmieniło w 69. minucie. Wówczas goście wykonywali rzut różny, a piłkę na głowę Patryka Walaska dośrodkował Konrad Paterek. Chwilę później rosły obrońca zdobył, jak się miało okazać, jedyne gola spotkania i utonął w ramionach kolegów.

Po tym triumfie białobrzeżanie przeskoczyli w tabeli Unię, a także Polonię Warszawa i w następnej serii gier – 9 października – zagrają u siebie właśnie z „Czarnymi Koszulami”. Za to dzisiaj (piątek, 8 października) o godz. 19 Broń rozpocznie starcie z Wisłą Szczuczyn.

**Legionovia Legionowo – Broń Radom 1:0 (0:0)**

**Bramka:** Bajdur (90')

**Unia Skierniewice – Pilica Białobrzegi 0:1 (0:0)**

**Bramka:** Walasek (69')

MACIEJ KWIATKOWSKI

## Wyjazdy służą HydroTruckowi

Koszykarze HydroTrucku mają za sobą dwa mecze w Energa Basket Lidze. Najpierw u siebie ulegli Legii Warszawa, a w spotkaniu 6. kolejki pokonali Trefla w Sopocie.

Koszykarze HydroTrucku w ciągu ostatnich dni rozegrali dwa mecze o punkty Energa Basket Ligi. W ubiegły czwartek podopieczni Marka Popiołka ulegli warszawskiej Legii. Była to czwarta porażka zespołu w pojedynku rozegranym we własnej hali! Jak się miało okazać, także najbardziej bolesna. – Tak grać nie chcemy. To nie jest nasza gra – mówił po meczu opiekun radomian.

Przełamać niefortunną serię radomianie mieli w wyjazdowym, wtorkowym (5 października) pojedynku w Sopocie przeciwko Treflowi. Rywale do spotkania przystępowali po serii trzech kolejnych triumfów w EBL.

Tylko przez pierwsze cztery minuty mecz rozgrywany w Ergo Arenie miał wyrównany przebieg. Kolejna faza pierwszej kwarty należała już do zawodników z Radomia. HydroTruck szybko wypracował sobie kilkupunktową przewagę, która pod koniec siódmej minuty wynosiła już 10 „oczek”. Ostatecznie kwarta otwarcia zakończyła się triumfem radomian 26:21.

Bardzo zacięty przebieg miała także druga i trzecia kwarta. Radomianie

wciąż dysponowali wysoką, bo blisko 50-procentową skutecznością rzutów z dystansu, ale rywale nie zamierzali tanio sprzedawać skóry. Oni również odpowiadali przyjeźdnym celnymi rzutami i w 28. minucie na świetnej tablicy wyników było 65:62. Niestety, do końca tej ćwiartki HydroTruck nie zdobył już żadnego punktu, a sopoćanie dodali do swojego dorobku cztery i to dużo lepszych nastrojach wychodzili do decydującej kwarty. Radomianie nie mogli liczyć wówczas na to, że ich przeciwnicy nieco opadną z sił, w trakcie ostatniego tygodnia rozegrali bowiem dwa mecze w ramach FIBA Europe Cup.

Tak też się stało. W połowie kwarty o czas poprosił trener Marcin Stefański, bo HydroTruck odrobił część strat i przegrywał zaledwie 75:73. To zapowiadało emocje w ostatnich fragmentach pojedynku i rozpoczęła się wojna nerwów. Błędy mnożyły się zwłaszcza u gospodarzy. Ci zanotowali serię siedmiu minut bez punktu i zasłużyli na przegranej.

MACIEJ KWIATKOWSKI



Fot. Tomasz Wykora

# Tiago Matos uratował remis

Piłkarze Radomiaka Radom powalczyli do końca w starciu z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza – w doliczonym czasie gry Tiago Matos zdobył upragnioną bramkę. Teraz w najwyższej klasie rozgrywkowej czas na przerwę reprezentacyjną.



Fot. Piotr Nowakowski

MACIEJ KWIATKOWSKI

Spory ból głowy przed meczem beniaminków (2 października) miał trener Radomiaka. Dariusz Banasik nie mógł skorzystać z pauzującego za kartki Damiana Jakubika, a także z kontuzjowanego Artura Bogusza. Dlatego też po raz pierwszy w historii swoich występów na pozycji prawego obrońcy zagrał Michał Kaput. Nic więc dziwnego, że większość ofensywnych akcji popularnych „Słoników” przeprowadzana była po jego stronie. Tam Kaputa niepokoił Roman Gergel, a więc najlepszy strzelec poprzedniego sezonu Fortuna 1. Ligi. Nie oznacza to, że gospodarze tylko się bronili. Wszystko dlatego, że pojedynek od początku był dość otwarty, a bramce Łukasza Budziłka w samych tylko pierwszych 15 minutach zagrażali: Leandro Rossi (dwukrotnie) i Luis Machado.

Po pierwszym kwadransie uwidoczniła się już przewaga radomian, którzy wygrali walkę o środek pola i to oni częściej byli w posiadaniu

piłki. Bardzo groźnie było m.in. w 21. minucie, kiedy w ostatniej chwili Michał Bezpalec wybił piłkę spod nogi wychodzącego na czystą pozycję Machado. Chwilę później piłkę w bramce Filipa Majchrowicza umieścił Roman Gergel, ale wcześniej jego przewinienia na obrońcy dopatrzył się sędzia Zbigniew Dobrynin. Za to w odpowiedzi futbolówkę w bramce gości – po strzale głową – umieścił Mateusz Radecki, ale po analizie VAR okazało się, że był minimalny spalony! Sędzia do regulaminowego czasu gry pierwszej połowy, z uwagi na liczne przerwy i kartki, doliczył cztery minuty, ale wtedy gole nie padły.

W przerwie meczu trener Mariusz Lewandowski dokonał dwóch zmian i na boisko wprowadził Adamów: Hlouska i Radwańskiego. I to właśnie ten drugi umieścił piłkę w bramce nieomal w pierwszym momencie kontaktu z nią! Odpowiedź miejscowych mogła być natychmiastowa, bo w 50. minucie Zbigniew Dobrynin podyktował dla nich rzut

karny. Po analizie z wozu VAR okazało się jednak, że zawodnik faulujący Dawida Abramowicza nie popełnił przewinienia i pierwotna decyzja arbitra została zmieniona. W 65. minucie na podwójną zmianę zdecydował się opiekun radomian, wprowadzając ofensywnych piłkarzy: Karola Angielskiego i Miłosza Kozaka.

W 85. minucie powinien być remis. Z najbliższej odległości piłkę głową uderzył Angielski, a futbolówkę w sobie tylko znany sposób wybronili Łukasz Budziłek, popisując się fantastyczną paradą bramkarską! Gdy wydawało się, że wynik już się nie zmieni, w czwartej minucie doliczonego czasu gry padł upragniony gol dla „Zielonych”! Piłkę w pole karne dośrodkował Abramowicz, a ta trafiła na głowę Tiago Matosa i ten uderzył ją w poprzeczkę. Na szczęście ta odbiła się w taki sposób, że powróciła do Portugalczyka i ten dobił ją już skutecznie!

Teraz nastąpi przerwa reprezentacyjna, a do kadry narodowej do lat 21 powołany został Filip Majchrowicz. Polacy skonfrontują siły z Węgrami i San Marino. Najbliższy pojedynek o punkty radomianie rozegrają 18 października, kiedy to zmierzą się w Białymstoku z Jagiellonią.

**Radomiak Radom – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1 (0:0)**

**Bramki:** Matos (90+4) – Radwański (46')

**Radomiak:** Majchrowicz – Kaput (80' Rhuan), R. Rossi, Cichocki, Abramowicz – Leandro, F. Nascimben (66' Angielski), Karwot, Radecki, Machado (66' Kozak) – Maurides (80' Sokół)

**Termalica:** Budziłek – Tekijaski, Gergel, Mesanović (69' Śpiewak), Wlazło, Bezpalec, Hubinek, Wasielewski (46' Hlousek), Terpiłowski, Kukułowicz, Pek (46' Radwański)

## Awansowały na fotel lidera

Zawodniczki 1-ligowego HydroTrucku Sportowej Czwórki Radom pokonały 3:1 Pogoń Tczew i awansowały na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek. Triumf zadedykowały kontuzjowanej Aleksandrze Kwiatkowskiej.

Do niedzielnej (3 października) rywalizacji obie drużyny przystępowały w wyborzych nastrojach. Podopieczne Wojciecha Pawłowskiego miały za sobą serię trzech zwycięstw z rzędu, a rywalki w ostatniej konfrontacji rozgromiły 5:0 SMS II Łódź.

Zanim rywalki na dobre weszły w mecz, to przegrywały 2:0! Dwie pierwsze ofensywne akcje radomianek przyniosły im rzuty karne podyktowane przez Beatę Wosiewicz. Ich pewnymi egzekutorkami zostały Aleksandra Szydło i Federica Dall'ara. Dla Włoszki była to już 11. bramka w sezonie! Więcej goli w tej części już nie padło, choć Dall'ara

trafiła jeszcze futbolówką w słupek.

Po przerwie kibice obejrzeliby kolejne gole. Najpierw wynik na 3:0 podwyższyła Karolina Barczak, a chwilę później kontaktową bramkę zanotowała zawodniczka Pogoni.

– Zwycięstwo dedykujemy Oli Kwiatkowskiej, która tydzień temu w meczu z Rolnikiem zerwała więzadła krzyżowe, a pod koniec miesiąca przejdzie zabieg operacyjny – przyznał trener Pawłowski.

Czwarte zwycięstwo z rzędu zawołało tym, że popularne „HydroLuksyary” awansowały na pozycję lidera.

W meczu 8. kolejki 1. ligi rado-

mianki wyjadą do Rzeszowa. Tam w niedzielę, 10 października o godz. 14 rozpoczną pojedynek z czwartą drużyną ligi – Resovią.

**HydroTruck Sportowa Czwórka Radom – Pogoń Tczew 3:1 (2:0)**

**Bramki:** Szydło (k), Dall'ara (k), Barczak – dla HydroTrucku

**HydroTruck:** Snopczyńska – Rościńska, Mućka, Barczak, Molenda, Żabicka (67' Płociennik), Zielińska, Szydło (85' Karoń), Chmura (80' Sobczak), Kosiarska (67' Franaszek), Dall'ara

MACIEJ KWIATKOWSKI

# Świetny początek

Siatkarki E.Leclerc Moya Radomki Radom w drugiej kolejce Tauron Ligi, po trzysetowym pojedynku, pokonały ŁKS Commercecon Łódź. Podopieczne Riccardo Marchesiego są wiceliderkami tabeli. W następnej serii gier – w poniedziałek, 11 października – radomianki zagrają z Jokerem Świecie.

## ● MICHAŁ NOWAK

Obie drużyny walczyły w zeszłym sezonie o brązowy medal w Tauron Lidze. Tamtą rywalizację wygrał zespół z Łodzi. W ekipie z Radomia w tych rozgrywkach występują trzy siatkarki, które w poprzednim sezonie grały w ŁKS-ie: Katarzyna Zaroślińska-Król, Aleksandra Wójcik i Aleksandra Szczepańska. – To nie pierwszy raz, kiedy gram przeciwko swojemu byłemu klubowi. Dla mnie mecz jak mecz; nie było żadnych podtekstów ani jakiejś większej mobilizacji. Wysłałam na boisko tak jak zawsze i chciałam zagrać najlepiej, jak potrafię i dać z siebie wszystko – zaznaczyła Katarzyna-Zaroślińska-Król.

Sobotni (2 października) mecz pod złotym sufitem zaczął się od wymiany ciosów (4:4). Od stanu 5:6 jednak gospodynie zdobyły pięć „oczek” z rzędu i przejęły inicjatywę w secie otwarcia. Podopieczne Riccardo Marchesiego prowadziły grę i nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa. Trener ŁKS-u, Michał Masek natomiast wymienił w trakcie seta m.in. obie przyjmujące. To jednak nie pomogło. Radomka wygrała 25:19.

Drugą odsłonę lepiej zaczął zespół przyjezdnych (2:5, 3:7). Radomka jednak szybko zaczęła pogoń. Od stanu 5:10 zdobyła pięć „oczek” z rzędu



Fot. Piotr Nowakowski

i doprowadziła do remisu (10:10). Potem trwała wymiana ciosów z obu stron. Ale końcówka należała już do zespołu z Radomia. Po autowym ataku Weroniki Sobiczewskiej było 24:21. Set skończył się kilka chwil później, po skutecznej akcji Zaroślińskiej-Król (25:22) i było już 2:0.

Trzecią partię gospodynie zaczęły od przewagi (5:2, 8:5), którą dalej utrzymywały. Po punktowej zagrywce Efimienko-Młotkowskiej było już 11:6. Podopieczne Marchesiego zatra-

ciły jednak skuteczność w ataku i ŁKS odrobił stratę i wyszedł nawet na prowadzenie (14:15) po autowym ataku Alexandry Lazić. Była to jednak tylko chwilowa zadyszka Radomki. Miejscowe odzyskały swój rytm gry. Po punktowym bloku było 18:15. To nie był jednak koniec emocji. ŁKS w końcówce doprowadził do remisu i zespoły grały na przewagi. Wojnę nerwów wygrała Radomka, która po skutecznym ataku Frei Aelbrecht zwyciężyła do 24 i w całym meczu 3:0.

– Chciałabym pochwalić całą drużynę, bo zagrałyśmy naprawdę świetne zawody. Bardzo dużo pozytywnej energii. Ani na chwilę nie było takiego momentu, że zwątpiliśmy w siebie i to dowodzi, mam nadzieję, że jesteśmy mocnym zespołem. Każda z nas dołożyła cegiełkę do tej wygranej. Tak naprawdę ta nagroda należy się całemu zespołowi, również sztabowi szkoleniowemu, który świetnie rozpracował drużynę przeciwną – powiedziała Katarzyna Zaroślińska-Król, która otrzymała nagrodę MVP tego spotkania.

Szybkie, trzysetowe zwycięstwo Radomki można uznać za niespodziankę. – Myślę, że nie spodziewaliśmy się aż tak wysokiej wygranej – powiedziała Aleksandra Wójcik, przyjmująca radomskiej ekipy.

Podopieczne Riccardo Marchesiego swój trzeci mecz w sezonie 2021/22 Tauron Ligi rozegrają w poniedziałek, 11 października. Po raz trzeci z rzędu zagrają u siebie, pod złotym sufitem przy ul. Narutowicza 9. Tym razem rywalem Radomki będzie Joker Świecie, który w dwóch pierwszych kolejkach nie zdobył ani punktu, a przegrał z Grottem Budowlanymi Łódź 0:3 i beniaminkiem rozgrywek, UNI Opole 1:3. Początek meczu Radomka – Joker o godz. 17.30.

## Wygrali po raz trzeci

Szczypiorniści Enei Orląt Zwolen w meczu 3. kolejki 1. ligi pokonali SMS I ZPRP Płock.

Po dwóch wyjazdowych zwycięstwach w stolicy zwolenianie w końcu zadebiutowali przed własną publicznością. Miejskowa hala 2 października wypełniła się po brzegi, a starcie z uczniami SMS-u obserwowało blisko 300 osób. Kto wie, czy nie z tego właśnie powodu u zawodników beniaminka wytworzyła się dodatkowa presja?

Pierwsza połowa miała bardzo zacięty przebieg, choć cały czas na prowadzeniu byli szczypiorniści Orląt. Najwyższa przewaga miała miejsce w 22. minucie, kiedy na tablicy świetlnej było 14:11.

Po zmianie stron ambitnie walczący rywale z Płocka szybko odrobili straty, a po trafieniu Krzysztofa Mitruczuka, wyszli nawet na prowadzenie. Jak się miało okazać, jedyne w meczu. Wprawdzie jeszcze w 53. minucie Enea prowadziła 28:27, ale sama końcówka w wykonaniu gospodarzy nie pozostawiła złudzeń, komu należy się komplet punktów. Podobnie jak przed tygodniem w stolicy, tak i tym razem najlepszym strzelcem zespołu został Marek Kubajka, autor ośmiu goli. Ponadto po pięć trafień dołożyli: Piotr Rojek i 19-letni Tymon Kamiński.

Teraz w lidze nastąpi przerwa, a Orląta – obecny wicelider tabeli na boisko powrócą 16 października, kiedy to w Pabianicach zmierzą się z Pabiksem.

MK

## Nowa szkółka w Szydłowcu

Dominik Furman został patronem nowo powstałej szkółki piłkarskiej Furman Football Academy w Szydłowcu.

W niedzielę na obiektach Szydłowianki Szydłowiec odbył się pierwszy trening, w którym wziął udział Dominik Furman. Zawodnik Wisły Płock uczestniczył w gierkach treningowych, rozdawał również autografy, a także pozował do zdjęć. Zainteresowanie było bardzo duże. – Na tę chwilę startujemy z rocznikami 2011-2012, 2013-2014 i 2015 oraz młodsi. Mamy ok. 60 dzieciaków – mówi Krzysztof Furman, wiceprezes Furman Football Academy.

Za szkolenie mają odpowiadać młodzi trenerzy, w większości pochodzący z terenu Szydłowca lub okolic. W kadrze znaleźli się m.in. Kamil Czarnecki, Patryk Czarnota czy Tomasz Zagórski. Prezesem akademii i osobą, która będzie nadzorować funkcjonowanie szkółki, jest Andrzej Koniarczyk. Proces szkolenia ma być rozbudowany, podobnie

wygląda kwestia przeprowadzania naborów. – Mamy dwóch trenerów w dwóch szkołach podstawowych. Będziemy wiedzieć, których rodzin nie stać na opłaty w szkółce i będziemy ich z nich zwalniać – informuje Furman.

Atutem Furman Football Academy ma być również współpraca z Wisłą Płock. Podpisane porozumienie ma być długofalowe. – Nasi zawodnicy będą monitorowani, wysyłani na obozy i treningi do Płocka. Dajemy szansę tym dzieciakom i pokazujemy, że przygoda z piłką nie musi się zaczynać i kończyć w Szydłowcu – wyjaśnia Furman.

Młodzi piłkarze będą trenować na obiektach Szydłowianki, a także na orlikach i w halach sportowych szkół na terenie Szydłowca.

LK

## Nieudana inauguracja

To nie była udana inauguracja w wykonaniu siatkarki Cerradu Enei Czarnych Radom. Podopieczni Jakuba Bednaruka doznali dotkliwej porażki z Projektem Warszawa, a powalczyli jedynie w trzecim secie.

Faworytem niedzielnej, inauguracyjnej starcia Plus Ligi w Radomiu byli zawodnicy Projektu Warszawa. I z tej roli się wywiązały. Premierowa odsłona była dość zacięta, ale tylko do stanu 7:8. Potem inicjatywę przejął zespół ze stolicy (9:16). Ostatecznie set otwarcia zakończył się triumfem Projektu 25:16. Podobny przebieg miała druga partia. W jej połowie trener Czarnych, Jakub Bednaruk dokonał pierwszych zmian. W miejsce słabo dysponowanych Michała Kędzierzkiego i Jose Ademara Santany wprowadził Wiktora Nowaka i Pawła Rusina. Na niewiele się to zdało, bo warszawianie wygrali do 17. Dopiero w trzeciej odsłonie Czarni podjęli walkę. Dobrą zmianę dali m.in. Paweł Rusin czy Wiktor Nowak.

Z kolei w drużynie prowadzonej przez Andreego Anastasio prym wiodli Igor Grobelny i Bartosz Kwolek.

Ostatecznie po zaciętej końcówce lepsi o dwa „oczka” okazali się przyjezdni, którzy triumfowali 3:0.

– W dwóch pierwszych setach zostaliśmy zbitci, bez dwóch zdań. Warszawa grała na 70-procentowej



Fot. Piotr Nowakowski

skuteczności w ataku. Nie byliśmy w stanie się przeciwstawić. Chciałbym, żeby w naszym wykonaniu ten

mecz wyglądał tak, jak w trzecim secie – powiedział po meczu Jakub Bednaruk.

Po pandemicznej przerwie na trybuny wrócili kibice. Ich doping jednak nie pomógł. – Proste rzeczy robiliśmy nie najlepiej. Poza tym w naszej hali to my musimy wywierać presję na zagrywce, a nie zespół przeciwny – zaznaczył trener.

Już w sobotę, 9 października radomian czeka kolejny trudny bój. Tym razem zmierzą się z kolejnym zespołem, który wymieniany jest w gronie kandydatów do medalu. Podopieczni Jakuba Bednaruka o godz. 14.45 zagrają się z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Mecz odbędzie się w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

MICHAŁ NOWAK

REKLAMA

**NIE PRZEPLACAJ!** rekord TAXI  2zł km. / 5,50zł trasa nocie  
48 389 80 80 